

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 3 MARCA 1950 ROKU

Nr 62 (1343)

Naród radziecki dziękuje Stalinowi Fala entuzjazmu po ogłoszeniu historycznych dekretów Masowe zobowiązania na cześć Stalina i WKP(b)

MOSKWA. — Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej niższej cenie na artykuły spożywcze i towary przemysłowe powitana została radośnie przez całą ludność Związku Radzieckiego, jako nowy wspaniały sukces ustroju socjalistycznego, który podniósł jeszcze bardziej dobrobyt narodu radzieckiego, jako zwycięstwo na drodze ku komunizmowi.

Komunikat oficjalny o nowej niższej cenie nadany w godzinach wieczornych przez wszystkie radiofonie obliczał potem błyskawicznie cały Związek Radziecki budząc powszechną radość i uczucie głębokiej wdzięczności dla partii komunistycznej i rządu radzieckiego za ten nowy dowód nieustannej troski o dobro ludu.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa komunikatu, a na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się spontaniczne wiece.

W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Uralu i Zagłębia Donieckiego, w których nadanie komunikatu zbiegło się z przerwą obiadową zmiłany wieczornej, robotnicy na zorganizowanych samodzielnie wiecach i masówkach dali wyraz swej radości i dumy z rosnącej stale potęgi i z bogactwa swojej socjalistycznej ojczyzny, ostoi pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Na wiecu robotników moskiewskich zakładów „Elektrozawod” młoda przewodnicząca pracy Lubczenko oświadczyła: „Szczęście nasze spoczywa w naszym kraju. Im większą wydajność pracy osiągniemy, tym bogatszy stanie się nasz kraj. Na nową radość wieść — oświadczyła Lubczenko wśród spontanicznych oklasków zgromadzonych robotników — odpowiemy dalszym wzmożeniem współzawodnictwa socjalistycznego”.

Na wszystkich wiecach i masówkach robotnicy radzieccy wypowiedzieli się za dalszym wzmożeniem wydajności pracy, za dalszymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Na zebraniu robotników potężnych zakładów maszynowych w Swierdłowsku wśród olbrzymiego entuzjazmu zebranych powzięto uchwałę, by wyrazić Komitetowi Centralnemu WKP(b), rządowi radzieckiemu i osobie Stalina i Józefowi Stalinowi głębokie podziękowanie i gorącą wdzięczność za serdeczną troskę o ludzi radzieckich.

Zobowiązania produkcyjne w odpowiedzi na obniżkę cen podjęli również robotnicy Leningradu i Kijowa, Alma-Aty i Taszkentu, Rygi i Dniepropietrowska i wielu innych miast i ośrodków przemysłowych.

Stachanowiec Bazylewicz na wiecu w wielkich zakładach im. Kirowa w Leningradzie oświadczył:

Wrazem tej potęgi jest właśnie uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej niższej cenie”.

Na licznych zebraniach i wiecach, które odbyły się w kołchozach, sowchozach i stacjach maszynowo-tractorowych pracownicy rolnictwa sojalistycznego stwierdzili, że dolażą wszelkich starań, by zapewnić obfitość artykułów rolnych w kraju.

W sklepach radzieckich, w miastach i wsiach panuje niezwykle ożywienie. Gospodynie domowe gromadzą się przed ladami i wystawami zapoznając się z nowymi cenami. Panuje powszechne przekonanie, że nowa obniżka cen przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowych zarobków wpłynie poważnie na zmianę budżetu każdej rodziny i umożliwi wyższy poziom życia.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Polsce 523 gospodarstwa zespołowe zarejestrowano do 1. III. rb.

WARSZAWA (PAP). — Ostatnie 2 miesiące były okresem nieotwartego dotąd wzrostu liczby spółdzielni produkcyjnych we wszystkich województwach kraju. W styczniu Centrala Rolnicza Spółdzielni zarejestrowała 104, a w lutym — 176 nowych spółdzielni. W ten sposób liczba zarejestrowanych gospodarstw zespołowych w czasie od 1 stycznia do 1 marca br. wzrosła z 243 do 523, czyli więcej, niż dwukrotnie.

Z największym rozmachem rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w województwie POZNAŃSKIM.

Dalsze uprawnienia dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech — generał Czujkow, wystosował do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla list, w którym zawiadamia go o przekazaniu przez Radziecką Komisję Kontroli władzom niemieckim uprawnień w zakresie rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych oraz w zakresie licencjonowania wydawnictw.

SKIM, gdzie istnieje obecnie 75 zarejestrowanych gospodarstw zespołowych, w woj. WROCŁAWSKIM, w którym zarejestrowano 60 spółdzielni oraz w województwach: ŚLĄSKIM i SZCZECYŃSKIM, posiadających po 58 zarejestrowanych spółdzielni.

Są to województwa, w których spółdzielnie produkcyjne zaczęły powstawać najwcześniej, t. zn. już wiosną ubiegłego roku. Osiągnięcia gospodarzy tych pierwszych gospodarstw zespołowych — znacznie większe niż w gospodarstwach indywidualnych zbiorzy z hektara i lepsze wyniki hodowli — przekonały chłopów okolicznych wsi o wyższości gospodarstwa zespołowego nad indywidualną.

W rezultacie, w wielu wsiach blizszych i dalszych, chłopci postanowili przesyłać się do spółdzielni produkcyjnych. W okresie jesieni i zimy spółdzielni przybywało i przybywa w dalszym ciągu.

Gromady, które wcześniej rozpoczęły prace organizacyjne, zostały

Nowy poseł RP w Finlandii

HELSINKI (PAP). — Nowomianowany poseł RP w Finlandii — Feliks Petruczyński przybył 27 lutego rb. do Helsinek.

28 lutego poseł RP złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Finlandii — Paasikivi — i objął urządowanie.

już zarejestrowane jako spółdzielnie, ale duża liczba spółdzielni, związanych w ostatnich tygodniach, dopiero zatwierdza formalności rejestracyjne. W woj. wrocławskim np. zarejestrowano się do 1 marca 60 z ogólnej liczby 100, zorganizowanych tam spółdzielni.

W woj. WARSZAWSKIM przybyło w ciągu ostatniego miesiąca 20 spółdzielni, w woj. RZESZOWSKIM — 22, w woj. GDANSKIM — 13 oraz w województwach: LUBELSKIM i OLSZTYŃSKIM — po 11 nowozarejestrowanych gospodarstw zespołowych.

Przed przyjazdem Delegacji Pokoju do USA

NOWY JORK (PAP). — Ponad stu wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata kulturalnego i naukowego zwróciło się do Departamentu Stanu z prośbą o udzielenie wizy wjazdowej do USA członkom „Delegacji Pokoju”, składającej się z 15 wybitnych działaczy z Europy, Afryki i Ameryki Łacińskiej, którzy pragną przyjechać do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić prezydentowi Trumanowi i Kongresowi USA petycję z żądaniem ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.

W Stanach Zjednoczonych utworzono specjalny komitet dla powitania tej delegacji. W skład komitetu wchodzi m. in. pisarze Tomasz



Dnia 20 lutego br. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty obchód 55-lecia pracy scenicznej Karola Adwentowicza. — Na zdjęciu: przemawia wiceminister Sokorski, z lewej stoi jubilat.

Przadzki PZPB Nr 5 przygotowują się do pełnienia Wart Pokoju

Na froncie wysokiego budynku przedalni PZPB Nr 5, widnieje ogromny biały napis na czerwonym tle: „Współzawodnictwo Pracy między przedalnikami PZPB Nr 5 a PZPB Nr 3”.

Każdego dnia spieszące do fabryki przadzki rzucając okiem na ten napis przypominają sobie, że przez kilka tygodniami stanęły do rozgrywek z przadkami „Bawelnańskiej Trójki”. Co dzień ten napis nawołuje je do nowa, dodaje im sił i zapala do pracy.

Podjęte celem uczenia dnia 8 Marca współzawodnictwo wyzwołało potężny zasób sił twórczych wśród przadki PZPB Nr 5.

Nacierpaliliśmy się dosyć ubiegłego roku, kiedy to gazety stały się o nas niepocholebnie. Czasem to i wysiód było i sumienie gryzło, gdy słusznie wysuwano pod naszym adresem zarzuty, gdy wykazywano błędy naszej produkcji — opowiadają przadzki i pomagaczk.

Organizacja partyjna i Liga Kobiet wiele trudu włożyły w to, aby przekonać wszystkie pracownice o konieczności podniesienia jakości produkcji. Najlepszym orzechem w tej walce okazało się współzawodnictwo z „Trójką”. I dzisiaj produkcja wzrasta z każdym dniem. Przedalnia średnioprzędna wykonała plan za mies. luty, o 2 proc. przekraczając wykonanie za styczeń. Cienkoprzędna podniosła produkcję o 5

proc. skrecałnia o 1 proc. Dzięki licznym zobowiązaniom indywidualnym, ilość przędzy rowkowanej znacznie zmalała.

Choć do 8 marca jest jeszcze kilka dni, w PZPB Nr 5 panuje nastroj przedświąteczny. Kobiety — a prawie wszystkie należą do Ligi Kobiet, przygotowują się do uroczystego obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Masowo zgłaszają się do pełnienia WART POKOJU, które będą zaciągane na salach produkcyjnych w dniach 6, 7 i 8 marca.

W sekretariacie Ligi Kobiet trwa gorączkowe przygotowanie. Uczestniczki Wart ubrane będą w białe bluzki, niebieskie ligowe kratki i białe — czerwone kokardki u boku. Maszyny zostaną przybrane chorągiewkami.

W tych dniach energiczniej, niż zazwyczaj prowadzona będzie walka z odpadkami, z brakorobstwem, jeszcze wydatniej wzmoże się walka o ilość i jakość produkcji. A już byłoby nie do pomyślenia, aby ktoś spóźnił się do pracy, lub wezwalnie odszedł od maszyny.

W przedalniu średnioprzędnej natchemiasł po skończeniu zmiany czynione są przygotowania do uroczystego święta. Przy ślupach, wspierających stropy, zakłada się kwiatniki. Tow. Jachimczyk sporządza ogromną planszę, wyobrażającą kulę ziemską z gołębiami pokoju. W skrecałni kobiety przygotowują portrety dostojników państwowych, które będą zdobić sale produkcyjne. Przy maszynie tow. Genowefy Studzińskiej będzie wisiał portret Marszałka Rokossowskiego. Jemu to bowiem tow. Studzińska zawdzięcza odyskanie swego dziecka. Oddział chemiczny przystraja swe maszyny chorągiewkami.

Instruktorka tkalni tow. Krysiak pokazuje nam długą listę tkaczek, zgłaszających swój udział w Wartach Pokoju. I tutaj sala udekorowana będzie chorągiewkami oraz listkami.

Jak nas informuje zarząd koła L. K., szczególnie wyróżniające się w pracy społecznej i zawodowej kobiety będą nosiły odznakę honorową.

Nie trudno się domyśleć, że dzień 8 Marca będzie tu rzeczywistością obchodzoną godnie, że robotnice „Bawelnańskiej Piątki” uczczą swe święto poważną poprawą swej produkcji.

Czołowi działacze prowincji Sinkiang — członkami KP Chin

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że wiceprzewodniczący rządu ludowego prowincji Sinkiang — Azizow i kilkunastu innych wybitnych działaczy, reprezentujących różne narodowości tej prowincji, zostali przyjęci w poczet członków Komunistycznej Partii Chin.

Sukces socjalistycznej gospodarki

Cały świat żyje pod wrażeniem historycznej decyzji Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b). Uchwała o obniżce cen artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych oraz uchwała o zwiększeniu wartości rubla i oparcie go na bazie złota świadczą raz jeszcze o sukcesach gospodarki radzieckiej, świadczą raz jeszcze o bezgranicznej wyższości zrealizowanego już w Związku Radzieckim ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym, ustrojem bezrobocia, dewaluacji i zastój.

Na terenie Związku Radzieckiego, na przestrzeni stosunkowo niewielu lat, nastąpił niespotykany dotychczas w dziejach całej ludzkości, rozwój produkcji. Ustrój, nie znający sprzeczności kapitalistycznego ustroju, wyzwolił nieograniczone siły twórcze radzieckiego świata pracy, który zbudował tysiące nowych fabryk i wielkich ośrodków przemysłowych, udoskonalil metody pracy, stworzył przodującą technikę i naukę. Ten imponujący na wszystkich odcinkach rozwój zapewnił jednocześnie narodowi radzieckiemu nieustanny wzrost dochodu narodowego, obracanego dla zaspokolenia potrzeb państwa i obywateli i był warunkiem wzrastającej stopy życiowej szerokich mas.

Droga, która kroczy Związek Radziecki w myśl genialnych wskazań Lenina i Stalina prowadzi do komunizmu, ustroju, w którym każdy będzie pracował według swoich możliwości i zdolności, a korzystać z dóbr, wytworzonych przez społeczeństwo w sposób zaspakajający całkowicie jego potrzeby. Droga ta prowadzi poprzez nieustanny wzrost produkcji, poprzez zapewnienie wystarczającej dla wszystkich ilości dóbr wszelkiego rodzaju. Osiągnięcie tego celu zapewni entuzjazm radzieckiej klasy robotniczej, z zapalem włączającej w życie naukę Lenina i Stalina. Świadczą o tym nowi, socjalistyczni sto-

sunek do pracy, nowa socjalistyczna moralność, radzieckich mas pracujących.

Ostatnia decyzja Rządu Radzieckiego i KC WKP(b) jest namacalnym dowodem, że klasa robotnicza Związku Radzieckiego przeżyła pod przewodnictwem partii bolszewickiej jeszcze jeden krok na drodze do komunizmu, do ustroju pełnej obfitości wszelkiego rodzaju dóbr materialnych. Obniżka cen, trzecia na przestrzeni niewielu lat po wojnie, świadczy, że coraz większa masa towarów, w ich liczbie towarów luksusowych, chociażby takich, jak aparaty fotograficzne, odkurzacze itp. służy w Związku Radzieckim na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb jego obywateli.

Sukcesy Związku Radzieckiego są naszymi sukcesami. Dodają bowiem nam bodźca do wzmożenia własnych wysiłków w celu przyspieszenia i w naszym kraju budowy socjalizmu, w celu zapewnienia wszystkim obywatelom również i w Polsce dobrobytu. Wiemy dobrze, że i u nas, podobnie jak w ZSRR droga do osiągnięcia tych celów prowadzi wyłącznie poprzez coraz lepsze rezultaty produkcyjne, poprzez przedterminowe wykonywanie planów ilościowych i jakościowych, poprzez zmniejszenie kosztów własnych i wzrost rentowności.

Taki też sens i takie znaczenie ma rozvijający się obecnie w całej Polsce ruch zobowiązań, podejmowany przez dziesiątki tysięcy robotników, przez setki zespołów. Skrócenie czasu potrzebego do wykonywania planów produkcyjnych, przyspieszenie produkcji — to skrócenie czasu, dzielącego nas od momentu zbudowania socjalizmu w Polsce, to przyspieszenie naszego marszu do dobrobytu szerokich mas pracujących w naszym kraju.

Takie są nauki płynące dla nas z ostatnich sukcesów gospodarczych Związku Radzieckiego.

Inspekcja Ochrony Rynku przystępuje do ochrony konsumentów przed spekulacją i oszustwem

WARSZAWA (PAP). — Brak urzędowych organów ochrony rynku dawał się od dawna odczuć i był szczególnie dotkliwy w okresach naciśku spekulacyjnego i innych zakłóceń

obrotu towarowego. Do systemu środków, współdziałających w obecnej akcji przeciwko spekulantom wykupującym głównie tekstylię — przybyła Inspekcja Ochro-

ny Rynku na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Powołany został pełnomocnik ministra Handlu Wewnętrznego do spraw ochrony rynku, działający przez delegatów wojewódzkich oraz przez oddziały Inspekcji Handlowej w wojewódzkich wydziałach handlu.

Inspekcja Ochrony Rynku, zorganizowana na prawach organu wykonawczego władz administracji handlowej — ma generalne zadanie ochrony konsumenta przed oszustwem, walki ze spekulacją i kontroli pracy aparatu handlowego. W szczególności do zadań tych nowych organów należy przede wszystkim systematyczna obserwacja rynku oraz kontrola uspołecznionej i prywatnej sieci detalicznej od strony ilościowego i asortymentowego zaopatrzenia w towar. Oddziały Inspekcji Handlowej kontrolować będą prawidłowość dystrybucji towarów oraz przestrzeganie cen i marż zarobkowych. Współdziałając z Komisją Specjalną i organami kontroli społecznej, Inspekcja Ochrony Rynku zapobiegać będzie przejawom spekulacji.

Inspekcja Ochrony Rynku zobowiązana została do sygnalizowania właściwym władzom wszelkich istotnych braków towarowych i stwierdzonych niedomagań w pracy aparatu handlowego, by w ten sposób przyczynić się do bardziej sprawnego zaopatrzenia sieci handlowej w towar.

Kobiety zdobywają nowy zawód



Szkoła Motorniczek przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych szkół kobiet — które już wkrótce będą prowadziły wozy tramwajowe S. K.

Nasz konkurs trwa!

Zwierzyńcie ZBOJA SAMĄ

Patrz str. 6-ta

Trzy wielkie zadania dla wiejskich organizacji partyjnych

Spółdzielczość produkcyjna - skup zboża i akcja siewna

Na marginesie wojewódzkich narad wiejskiego aktywu partyjnego

W całym kraju odbyły się kilka dni temu rozszerzone wojewódzkie narady aktywu wiejskiego z udziałem sekretarzy gminnych i powiatowych organizacji partyjnych oraz kierowników grup łączności miast. Główna uwaga narad poświęcona była trzem zadaniom, które stoją przed Partią na wsi: rozwoju rolniczej spółdzielczości produkcyjnej, przeprowadzeniu akcji planowego skupu zboża i przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wszystkie te trzy zadania łączą się ze sobą, wszystkie one realizowane są w ostrej walce klasowej z bogaczem wiejskim na wsi drogą przewycięzania i łamania jego oporu przez małe i średniorolną masę chłopską, drogą przewycięzania i likwidowania wszelkich objawów oportunistycznej bierności lub kapitulancji ze strony poszczególnych organizacji partyjnych.

Toteż problem zaostrożonej walki klasowej na wsi i kierownicza rola organizacji partyjnej w tej walce wysunęły się jako czolowy problem na wszystkich naradach i we wszystkich niemal wystąpieniach towarzyszy.

Walka klasowa na wsi zaostrza się

Co pokazały narady? Na gorącym przykładzie życia pokazały one w całej konkretności walkę klasową na wsi.

Wymienianie wrogów z nazwiska i miejsca ich zamieszkania, uczestnicy narad pokazywali, jak Partia, jak aktywność powiatowych i gminnych organizacji, wspólnie z ZSL i masami bezpartyjnych chłopów, łamają wroga działalności bogacza wiejskiego, paraliżują jego kłamstwa i oszczerstwa, przy pomocy których stara się on zahaczyć i powstrzymać rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, przy pomocy których stara się on wykroczyć z akcji planowego skupu zboża i odciągnąć chłopów, zwłaszcza średniaków, od przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

Charakterystyczna cyfra z narady woj. gdańskiego: do 20 stycznia br. w woj. gdańskim było zarejestrowanych 11 spółdzielni produkcyjnych. Nad ich utworzeniem Partia pracowała w ciągu długich 9 miesięcy. Od 20 stycznia do 22 lutego br. liczbę spółdzielni podniosła się do 24, a już na koniec lutego liczba zare-

jestrowanych i gotowych do rejestracji spółdzielni podniosła się do 50! To liczby ilustrują wymownie rolę Partii, znaczenie jej bojowości i pracy w masach chłopskich przy przebudowie wsi.

Opór bogaczy wiejskich będzie przelamany

Narady pokazały, że tam, gdzie istnieją bojowe, pełne inicjatywy organizacje partyjne, tam idą dobrze przygotowania do kampanii siewnej, tam również akcja skupu zboża jest planowo wykonywana. Niemal wszyscy uczestnicy narad stwierdzali, że małe i średniorolny chłop na ogół uczucie wywiązuje się ze swych obowiązków zbożowych wobec państwa. W niektórych nawet wsiach chłop wspólnie i manifestacyjnie, z orkiestrą wyruszają do punktów zsympu. Opór z reguły stawia bogacz wiejski. Ukrywa on zboże, licząc na to, że na przedłówniku uda mu się uzyskać wyższą, spekulacyjną cenę i żeby nie być izolowanym w masie chłopskiej, stara się on przeciwnie na swoją stronę średniaków.

I tu występuje decydująca rola Partii, decydująca rola Komitetu Powiatowego, Gminnego i Organizacji Gromadzkiej. Narady pokazały, jak mobilizując opinie szerokiej masy chłopskiej, Partia łamie opór bogacza wiejskiego na odcinku skupu zboża, jak przy pomocy biotydy chłopskiej i średniaków Partia ujawnia ukryte przezeń wielkie zapasy zbożowe, jak przy pomocy środków masowego politycznego nacisku zmusza go do wywiązania się ze swych obowiązków wobec Państwa Ludowego. W powiecie jeleniogórskim np. miejscowi bogacz wiejski nie tylko sam nie chciał sprzedać zboża państwu, ale i innych podszezuwał do tego. Organizacja partyjna nie skapitulowała przed nim. Pewnego dnia na ścianie jego chaty ukazał się napis: „Tu mieszka wróg ludu, który nie chce państwu sprzedać zboża”. Efekt był taki, że nazajutrz bogacz załadował zboże, odwiózł je do miejsc zsympu. Inni towarzysze publicznie piętnowali tych wrogów na zebraniach gromadzkich.

Narady pokazały, jak na fali nowych i trudnych zadań, które stoją przed Partią na wsi, jak w walce z tymi trudnościami i w przewycięzaniu ich rosną i hartują się lu-

dziw w naszej Partii, jak tworzy się nowy aktywny i jak ten aktywny zdobywa wiedzę i doświadczenie.

Tow. Giełczak z pow. lemborskiego (Wybrzeże) powiedział: „Kiedy stała się sprawa tworzenia spółdzielni produkcyjnych, nie wiedziałem na początku jak się obrócić, jak to zrobić. To samo było, kiedy miałem organizować skup zboża. Ale już w krótkim czasie zorientowałem się. Kiedy człowiek idzie w teren i mówi z ludźmi — nabywa doświadczenia”.

W sojuszu z małorolnym i średniakiem zwyciężymy

Partia wciąga w swoje szeregi najłepsze elementy spośród klasy robotniczej i pracującej masy chłopskiej. A w pracy i w walce ludzie ci dojrzejają politycznie, wyrastają na aktywistów i mobilizują wokół siebie coraz to nowe rzesze bezpartyjnych chłopów i robotników.

Narady ujawniły również i słabe miejsca w naszej pracy. Do takich słabych miejsc należą m. in. fałszywe teorie o tzw. „kulańskich wsiach”, wypływające z niedostatecznej umiejętności odróżniania przez niektórych towarzyszy średniaka od bogacza. A to jest centralne zagadnienie polityczne. Bez umiejętności bowiem odróżniania średniaka od bogacza, nie można wyizolować bogacza od podstawowej biedniacko-średniackiej masy chłopskiej; grozi niebezpieczeństwo zrużnienia średniaka w objęcia bogacza wiejskiego; można stracić bazę masową w pracującym chłopstwie, niezbędną dla socjalistycznej przebudowy wsi. Naszym hasłem była i pozostaje stara i wypróbowana teza Lenina: w oparciu o małorolnych chłopów, w sojuszu ze średniakiem i w walce z bogaczem wiejskim, klasa robotnicza doprowadzi masę chłopską do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu na wsi. Leninowska umiejętność widzenia podziału klasowego wsi musimy pogłębić w szeregach naszej Partii i opierać się na nią.

Drugim brakiem, który ujawniły narady — to niedostateczne dotychczas umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych. Dajmy im być dziełmi nadal mobilizować nasze siły na rozszerzenie leży spółdzielni. Ale przede wszystkim musimy umocnić te, które już istnieją. Narady pokazały, że mamy w tej sprawie duże osiągnięcia. Trzeba je więc u-

trwalić i rozbudować. Wprowadzić zorganizowany podział pracy w spółdzielniach, ustalić wszędzie sprawne dlwe normy i dniówki, skrupulatnie zapisywać je, uczciwie kontrolować wykonaną pracę, konsekwentnie przestrzegać zasady wnoszenia wkładu przy wstępowaniu do spółdzielni — to są środki, które prowadzą do podniesienia zamożności spółdzielni, do podniesienia wydajności planu i do wykrzesania zapału do pracy wśród członków spółdzielni. To jest również najskuteczniejsza metoda zwalczania wrogiej propagandy wyższości wsi chłopskiej przeciwko spółdzielczości. To jest najlepszy sposób oddziaływania spółdzielni na indywidualnie gospodarujących chłopów.

Rola trójek — w akcji skupu zboża

W dziedzinie skupu zboża narady pokazały, że należy usprawnić działalność istniejących trójek. Niektóre z nich skłamały się z bogaczami wiejskimi i te należy zmienić. Organizacje partyjne winny czuwać nad tym, by trójki składały się z uczciwych gospodarzy — małe i średniorolnych chłopów. Trzeba też w większym, niż dotychczas stopniu, zwrócić uwagę na działalność sklepów spółdzielczych na wsi. Jasne jest, że dobrze zaopatrzone sklepy, w którym chłop może dostać po dostępnych cenach potrzebne mu towary, jest dużym bodźcem w akcji planowego skupu zboża.

Wojewódzkie narady wiejskiego aktywu pokazały, że od bojowości organizacji partyjnej, od jej umiejętności mobilizacji mas chłopskich dla łamania oporu bogacza, zależy realizacja owych trzech wielkich zadań, które stoją przed Partią i narady pokazały, że Partia rozporządza bojowym, świadomym i zdyscyplinowanym aktywnym dla realizacji tych zadań.

Jerzy Nawrot



U naszych przyjaciół

PRZED SIEWAMI WIOSENNYM W BULGARII

SOFIA. — Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej powzięły szereg uchwał, dotyczących przygotowania do siewów wiosennych.

Chłopi bułgarscy otrzymują w roku bieżącym od państwa obfitym pomocą. Na wsi skierowuje się obrzynie ilości nowych traktorów, bron, plugów, siewników i innych maszyn rolniczych. Specjalne stacje doświadczalne dostarczają państwowym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym wysokiej gatunki nasion. W przygotowaniu do kampanii siewnej znaczna pomoc okazują chłopom ekipy robotnicze. W południowych rejonach Bułgarii siew rozpoczęto już przed tygodniem. Minister Rolnictwa Bułgarskiej Republiki Ludowej Czernokolew zaapelował o zakończenie w tygodniu siewów pszenicy, jęczmienia, owsa, słonecznika.

W Sofii odbyła się krajowa konferencja dyrektorów państwowych gospodarstw rolnych, na której omówiono zagadnienia związane z kampanią siewną.

DOM KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ W MOSKWIE

MOSKWA. — Szeroka działalność wydawnicza rozwija Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej w ZSRR. W latach ostatniej wojny nakładem Wydawnictwa Literatury Dziecięcej ukazały się ponad 52 mi-

liony książek dla dzieci. W okresie powojennym ilość wydanych książek dziecięcych wzrosła do 98 milionów egzemplarzy.

Nowym przejawem troski o młodzież czytelnika jest otwarcie w Moskwie Domu Książki Dziecięcej.

W wielkich, jasnych pokojach znajdują się czytelnie dziecięce, biblioteki i gabinety naukowe. Czytelnik przeznaczony są dla dzieci w różnym wieku i są też w zależności od wieku młodocianych czytelników odpowiednio umeblovane. Uczniowie pierwszych klas korzystają z oryginalnych analogów obrazkowych.

Sala konferencyjna Domu Książki Dziecięcej gromadzi często licznych czytelników. Odbywają się tutaj wykłady z dziedziny literatury dziecięcej, konferencje młodych czytelników, występy pisarzy, narady rodzicielskie itp. Specjalne działy prowadzą również szeroką korespondencję z młodzieżą.

ROZWÓJ CZECHOSŁOWACKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

PRAGA. — Wyrazem rozwoju gospodarki narodowej Republiki Czeskiej jest stały wzrost obrotów handlowych z zagranicą.

W roku 1949 czechosłowacki handel zagraniczny wzrósł, w porównaniu z rokiem 1948 o 4300.000 milionów koron. Aktywne saldo bilansu zagranicznego wynosiło około 1.000.000.000 koron.

Z roku na rok zacieśniają się stosunki handlowe Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W roku bież. nastąpi dalszy wzrost wymiany handlowej między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim. Zacieśnienie stosunków handlowych i gospodarczych z ZSRR i krajami demokracji ludowej stwarza trwałą bazę ekonomiczną dla dalszego rozwoju gospodarki czechosłowackiej.

PREMIERA PIERWSZEGO WĘGERSKIEGO FILMU KOLOROWEGO

BUDAPEST. — W Budapeszcie od była się premiera pierwszego węgierskiego filmu kolorowego pt. „Ludasz Mari”, opartego na poemacie węgierskiego poety żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku M. Fazekasza. Film obrazuje walkę legendarnego bohatera ludowego Mari przeciwko despotycznym feodałom.

Naród francuski nie ustaje w walce przeciwko wojnie z Wietnamem

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

Jak podaje „Humanite”, marynarze dwóch statków francuskiej floty rzecznej w Wietnamie, przepływających w okolicach Can-Thao — odmówili pełnienia służby i opuścili swe statki. Statki, pozostawione bez załogi — wpadły na skały i zatoniły.

Tenże dziennik donosi, że 100 członków gwardii ruchomej, których smuszono wbrew ich woli do wyjazdu do Wietnamu — odmówiło pełnienia służby. Zostali oni osadzeni w obozie Petruski. Następnego dnia po zaarrestowaniu zostali im zmasakrowani przez większą grupę uzbrojonych oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! demaskuje podżegaczy wojennych i służy sprawie pokoju

Poprawa sytuacji na rynku mięsnym

Radykalna poprawa, jaką obserwujemy na rynku mięsnym i związane z nią stopniowe znoszenie ograniczeń sprzedaży mięsa oraz jego przetworów, nie jest zjawiskiem przypadkowym.

Kiedy z górą rok temu Rząd podjął planowe wysiłki w kierunku podniesienia produkcji hodowlanej i zwiększenia spożycia artykułów mięsnych, nie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że przełom nastąpi stosunkowo przedko i z tego, jak daleko posunie się poprawa sytuacji na rynku mięsnym. Byli również tacy, którzy podawali w wątpliwość skuteczność środków zastosowanych przez państwo dla podniesienia produkcji zwierzęcej (opłacalne ceny, dogodny warunki kontraktowania, pomoc weterynaryjna, poradnictwo żywieniowe, dostawy pasz itd.). Rzeczywistość obalila ich wątpliwości.

Obserwowane dziś zjawisko zupełnego odprężenia na rynku mięsa i produktów mięsnych jest wynikiem tej planowej, długofalowej akcji. Jest wynikiem osiągnięcia w warunkach ciężkiej walki klasowej z bogaczem wiejskim, który — podobnie, jak teraz na odcinku skupu zboża — rok temu próbował wstrzymać się ze sprzedażą mięsa, gardząc przeciwko kontraktowaniu, propagując i praktykując nielegalny ubój itd. Drugim odcinkiem walki był handel żywym, gdzie początkujący w tej dziedzinie, uspołeczniony aparat gminnych spółdzielni napotykał na poważne trudności i opór ze strony handlarzy, „zgonników” i rzekników.

Nasze sukcesy w walce z wrogiem klasowym zawiądzamy m. in. stworzeniu zachęcających, dogodnych warunków skupu i kontraktacji dla producentów trzody chlewnej oraz oparcia skupu i kontraktacji wyłącznie na gminnych spółdzielniach i Centralnym Mięsie. Okazało się, że spółdzielczość i państwowy aparat potrafi sprawnie handlować żywym i sprawnie organizować dystrybucję mięsa.

Mimo trudności pierwszego okresu, plan kontraktacji trzody chlewnej tucznej został przekroczony o 25 proc., a trzody chlewnej bekowej — o 75 proc. W porównaniu z rokiem poprzednim, przy końcu 1949 roku pogłowie bydła wzrosło o 11 proc., a trzody chlewnej o 20 proc. I będzie wzrastać w dalszym ciągu.

Plany kontraktacji i terminy dostaw są w bieżącym roku również wykonywane i przekraczane. Skup zaś przebiegał tak pomyślnie, że np. Szczecin zniósł już od trzech tygodni wszelkie ograniczenia w sprzedaży mięsa. Wrocław uczynił to samo przed tygodniem, a Warszawa — 1 marca. Inne wielkie miasta mają w najbliższych dniach pójść w ślady trzech wymienionych.

W 13 miesięcy po rozpoczęciu akcji „R” doszło do radykalnej poprawy w zaopatrzeniu ludności kraju w mięso, do opanowania rynku mięsnego przez sektor uspołeczniony oraz do zniesienia w wielu ośrodkach ograniczeń w zdobywaniu mięsa, mimo nieprzerwanego wzrostu poziomu spożycia. Pod koniec ubiegłego roku konsumpcja mięsa i tłuszczu wieprzowego w miastach była o 31 proc. wyższa, niż w 1946 r., a przeciętna dla całego kraju przewyższała poziom przedwojenny o 19 proc.

Miliony gospodarstw chłopskich w dalszym ciągu rozwijały hodowlę trzody chlewnej, podnosząc w ten sposób dochodowość swej gospodarki i umożliwiając dalszy wzrost spożycia mięsa i tłuszczów w całym kraju. W okresie realizacji Planu 6-letniego produkcja zwierzęca powiększyła się o dwie trzecie. Stawia to przed nami nowe, poważne zadania. I tak np. rosnąca hodowla i podaż żywności wymagać będzie od nas przygotowania odpowiednich warunków magazynowych. Oddzielniczone po ustroju kapitalistycznym stare chłodnie są jedyną z najsłabszych punktów naszej gospodarki mięsnej.

W inwestycje, zmierzające do szybkiej rozbudowy nowoczesnych urządzeń chłodniczych, uwzględnione będą w Planie 6-letnim jako jedna z palących potrzeb.

Dalszym bardzo ważnym problemem jest sprawa rozbudowy uspołecznionych zakładów przetwórczych. Jak dotychczas nie wykazują one dostatecznej inicjatywy w podnoszeniu jakości produkowanych wędlin. Stan ten musi ulec możliwie szybko wydatnej poprawie.

Sieć sklepów przemysłu mięsnego pozostaje dość znacznie w tyle za cyframi planu głównie z powodu trudności lokalnych, które należy przelamować, a także z powodu braku dostatecznej ilości nowoczesnych urządzeń

sklepowych. Dotychczas sprzedaż mięsa odbywa się przeważnie w małych, niedostatecznie wyposażonych sklepach rzemieślniczych, które nie są w stanie obsłużyć człowieka pracy szybko, sprawnie i z zachowaniem wszystkich wymogów higieny. Powzięta decyzja uruchomienia 100 — 120 wzorcowych sklepów mięsnych musi być jak najszybciej w całości zrealizowana.

Inwestycje dla rozbudowy chłodni, podniesienie jakości przetworów mięsnych i szybka rozbudowa nowoczesnej sieci detalicznej — oto ważne zadania rynku mięsnego na najbliższą i dalszą przyszłość.

A. D-r

Znikają różnice między pracą fizyczną a umysłową Potężny rozwój mechanizacji procesów produkcyjnych w ZSRR

Związek Radziecki jest krajem, w którym kładzie się szczególny nacisk na mechanizację procesów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie socjalistycznym. Na cele mechanizacji pracy przeznaczają się ogromne fundusze z budżetu państwowego i z dochodów każdego przedsiębiorstwa radzieckiego.

Na szeroka skalę mechanizuje się zwłaszcza wszystkie czynności produkcyjne, które wymagają wielkiego wysiłku. Tak np. w przemyśle węglowym maszyny wykonują obecnie prawie całkowicie — w 95—100 proc. takie prace, jak wyrab węgla oraz załadunek do wagonów. Przemysł węglowy ZSRR zajął dziś pierwsze miejsce w świecie pod względem stopnia mechanizacji pracy górników.

W przemyśle leśnym (przy eksploatacji lasów) przy wywozie drzewa z lasu zamiast trakcji konnej, zaczęto na szeroką skalę stosować sprzęt ciałego typu traktory, jak również samoochody ciężarowe i kolejarci leśne. Zwykłą pilną ręczną zastąpiła wysoco wydajna piła elektryczna. W transporcie morskim poziom mechanizacji prac, związanych z załadunkiem i rozładunkiem w roku ubiegłym osiągnął 85 proc., a w transporcie rzeczonym — 76 proc.

W szybkim tempie mechanizuje się wszystkie gałęzie przemysłu spożywczego i lekkiego. Tak np. pod względem poziomu mechanizacji wypleku chleba, żaden kraj świata nie może rywalizować ze Związkiem Radzieckim.

Państwo radzieckie stworzyło potężny przemysł budowy maszyn. W przededniu drugiej wojny światowej, w roku 1948, Związek Radziecki produkował 56 razy więcej maszyn, niż przedrewolucyjna Rosja. Obecnie produkcja maszyn — w porównaniu z produkcją dawniej Rosji — wzrosła blisko 100-krotnie.

Co daje robotnikowi radzieckiemu mechanizacja pracy? Przede wszystkim oznacza ona ułatwienie pracy, oznacza, że ciężką pracę fizyczną zastępuje się pracą, polegającą na kierowaniu maszyną.

Mechanizacja nie tylko ułatwia pracę, lecz również podnosi jej wydajność. Tak np. jeden budowiec zastępuje pracę 100 — 120 robotników. Duży ekskawator wykonuje pracę 200 robotników. Podobne przykłady można przytoczyć dla każdej gałęzi produkcji.

Dzięki szerokiemu stosowaniu maszyn, a co za tym idzie — wzrostowi wydajności pracy, zarobki robotników radzieckich zwiększają się z roku na rok. Wśród górników, na przykład, zarobki te często sięgają sumy 8—9 tys. rubli na miesiąc. W siberijskim mieście Kemerowo, w kopalni im. Stalina, górnicy: Popow, Matwiejenko, Aleksandrow, Prostakow, Zacharow i wielu innych, zarobili w roku ubiegłym po przeszło 100 tys. rubli. W ciągu ostatnich 3 miesięcy 20 górników kemerowskich nabyło samochody osobowe.

Mechanizacja pracy przyczynia się do podniesienia poziomu wiedzy technicznej szerokiej masy robotników; dobrze kierowana maszyna może bowiem tylko ten, kto posiada odpowiednie wykształcenie. Toteż państwo radzieckie nie szczędzi funduszy na szkolenie robotników i podnoszenie ich kwalifikacji. W ciągu samego tylko roku ubiegłego na terenie przedsiębiorstw radzieckich

zdołoby kwalifikacje, bądź też podniosło swe dotychczasowe kwalifikacje — 6,6 miliona robotników.

Rozwój techniki wymaga też stałego rozszerzania kadr personelu inżynierskiego i technicznego. Również i w tym zakresie Związek Radziecki może się poszczycić znacznymi osiągnięciami. Setki tysięcy specjalistów kończy co roku wyższe zakłady naukowe i licea techniczne. Widzimy wśród nich dziesiątki tysięcy robotników, którzy nie odrywając się od pracy zawodowej, zdobyli wyższe wykształcenie dzięki istnieniu gęstej sieci wydziałów korespondencyjnych oraz wieczorowych wyższych zakładów naukowych i liceów technicznych.

Ludzie radzieccy wysoko cenią technikę, nieustannie ją udoskonalają i walczą o to, by możliwie jak najlepiej i jak najwydatniej wykorzystywać wszystkie usługiwane przez nich maszyny i urządzenia. Dzięki mechanizacji procesów produkcyjnych, praca robotnika radzieckiego coraz bardziej upodabnia się do pracy inżyniera, czy technika. Państwo radzieckie stopniowo likwiduje tą drogą różnicę między pracą umysłową a fizyczną. Całkowicie zrealizowanie tego zadania jest jednym z zasadniczych warunków zwycięstwa komunizmu w ZSRR.

Źródła niedomagania w PZPB Nr 6

Brak współzawodnictwa i biurokracja przyczyną niewykonania planów w tkalni A

Prawda, że tkalnia oddziału A PZPB Nr. 6 ma pewne powody do uskarżania się na trudności przy wykonywaniu planów. Prawda, że park maszynowy jest zużyty, budynek zmniejszony i słaby, poruszający się w rytm krosien. Każdy przyzna, że ciężko przychodzi tutaj wytwarzać owe trudne artykuły, jakie obecnie znajdują się na warsztatach tkalni oddziału A. Lecz również każdy będzie zapewne zdania, że wymienione fakty nie mogą stanowić głównej przyczyny, dla której w lutym plan nie został wykonany.

Współzawodnictwo spi...

Rękojmia dobrych wyników produkcji jest bojowy, socjalistyczny stosunek robotników do pracy. Słuszność tego twierdzenia widoczna była nieraz w okresie Planu Trzyletniego, gdy poważne nawet zaległości wyrównano dzięki wspólnemu wysiłkowi robotników, dzięki dobrze zorganizowanej kolektywnej pracy.

Natomiast w tkalni PZPB Nr. 6 odnosimy wrażenie, że zainteresowanie produkcją jest raczej słabsze. Oczywiście, posiada to głębsze źródło.

Kilku tkaczy, zapytanych kolejno o procent wykonania bazy, nie tylko, że nie potrafili dać odpowiedzi, lecz w ogóle nie mają pojęcia, jaka jest ich baza akordowa. Nie wiedzą oni nawet, że w umieszczonych przy krosnach książeczkach mają dokładne wyszczególnione produkcje, przewidziana w watach i w metrach. Okazuje się, że ci pracujący „na ślepo” tkacze — uczestniczą we współzawodnictwie, „Podpisali się” — i na

tym koniec. Żadnej zmiany w pracy. Komitet Współzawodnictwa nie robi nic, żeby ich uświadomić, zapoznać z bazami, z wynikami ich pracy. Komitet współzawodnictwa nie wywiera żadnego wpływu na produkcję tkalni A, nie pobudza robotników do wydatniejszych wysiłków, nie stara się nawet zaznajomić ich z dotychczasowym przebiegiem produkcji. Na ścianach tkalni nie widać wykresów, ilustrujących wykonanie planów ilościowych i jakościowych. Nie zatrudzono się wcale o doprowadzenie do krosien planów produkcyjnych.

Współzawodnictwo, w którym Tow. Bierut powiedział, że jest „dzwignią osiągnięcia i sukcesów” — spi. Nie dziwnego, że i plany posuwają się ospale naprzód.

Kto ponosi winę?

W poniedziałek rano obiegła fabrykę wiadomość, że w tkalni nastąpiła awaria motoru. 54 krosna zastygły w bezruchu. Zrób dzieńna produkcja uległa poważnemu uszczerbkowi. Tkacze rozeszli się po innych salach.

Dopiero teraz wydział ruchu zastanawia się gorączkowo, skąd wziąć łożyska do remontu? Kilka dnięsiat sztuk zaplanowano na rok bieżący. Dlaczego jeszcze niczego nie nadesłano?

U schyłku dnia dowiadujemy się w dziale zaopatrzenia PZPB Nr. 6, jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości. I tu prawda wychodzi na jaw. Owszem,

wydział ruchu zaplanował łożyska, lecz na tym się skończyło. Ani razu nie podał do wiadomości zaopatrzenia jakiego rodzaju łożyska będą potrzebne w najbliższym czasie. Nic więc dziwnego, że uszkodzenia motorów zdarzają się tutaj dość często, że nie się nie robi, aby nie dopuścić do awarii.

Byliśmy w „Szóstce” w poniedziałek, a jeszcze we wtorek wydział zaopatrzenia nie został oficjalnie powiadomiony o awarii i nie złożono w nim zaopatrzenia na łożyska. Kierownik zaopatrzenia sam rozpoczął szybkie starania. Gdyby powiadomiono go przed kilku dniami o możliwości uszkodzenia, łożyska zostałyby sprawowane na czas.

Coś tu nie jest w porządku. Największy czas, aby kierownictwo zakładu i organizacja podstawowa wejrzały głęboko w sprawy wydziału ruchu i zbadały przyczyny obojętności, z jaką podchodzi on do tak ważnego zagadnienia remontu maszyn. KTOS MUSI ZA TO PONOŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Bez umiejętnej, przewidującej polityki na odcinku walki z awariami, nie może być mowy o równomiernym wykonywaniu planów.

Trzeba usunąć braki

Wymieniliśmy dwie zasadnicze przyczyny niedostatecznych wyników pracy tkalni A. Można by jeszcze przytoczyć inne: słaba organizacja oddziałowa, nie umiejąca mobilizować robotników do walki o plan, niski poziom pracy organizacji ZMP, która działa w zupełnym oderwaniu od zagadnień, związanych z fabryką. W oddziale A nie zorganizowano jeszcze ani szkolenia partyjnego, ani związkowego.

I właśnie w słabej organizacji pracy, w niedostatecznym zainteresowaniu się tkalnią A ze strony kierownictwa, rady zakładowej oraz organizacji partyjnej, tkwi źródło braków produkcji tkalni. Dopóki braki te nie zostaną usunięte, dopóki współzawodnictwo nie stanie na odpowiednim poziomie i nie zostaną zlikwidowane nieprzewidziane awarie, nie może być mowy o poprawie sytuacji w PZPB Nr. 6.

H. Sam

Tito i Tito

Wierny sługa i niewdzięczny pan

Znacie na pewno tę starą piosenkę, zaczynającą się od słów:
 służylem u pana
 przez długie lata
 dał ci mi, dał ci mi...

Co dał pan, swemu wiernemu słudze za długoletnią służbę? Niewiele, bardzo niewiele. Wiadomo przecie, że jeśli chodzi o służbę — pan wymaga a płacić nie lubi. Przekonał się o tym np. znany ze swej służalczości wobec pana z now-yorskiej Wall Street i londyńskiej City — parobek belgradski, Tito.

Zdawoło się, uważając, anglosaskiemu fagasowi, że jak popracuje pilnie i gorliwie na rzecz suych amerykańskich zuluszcza chlebodawców — to ho, ho, karierę nielada zrobi, pan mu dobrze za usługi zapłaci. Tymczasem — „zapłać” coś bardzo słabutko...

Ot, weźmy ostatnio — zamiast wynagrodzić Tito za jego lojalność, niezmordowane trudy w międzynarodowej akcji szpiegowsko-dywersyjnej — pan stawia bezwzględnie wymagania: Belgrad musi przystąpić do planu Marshalla, Tito ma bezwzględnie „zmontować” nową ofiarszyskową Wiedeń-Belgrad-Ateny, itd. itp.

Rzecz jasna, pan za te wysiłki obiecuje nagrodę: sluga Tito ma otrzymać dwie pożyczki dla Jugosławii — jedną 25 milionową (z Banku Międzynarodowego), drugą 11 milionową (z Banku Eksportowo-Importowego).

Pożyczki powyższe przecie dawno już zostały przyznane, tylko do wypłaty jakoś dojść nie może. Bo pan amerykański wie, co robi. Pokazuje kość, aby tym lepiej pies belgradski nauczył się służyć.

Nie jest to przyjemna dla Tito, któremu wyrafinowany Wuj Sam kapnie od czasu do czasu jakiś milion. Bądź co bądź fagas ma wielkie, „mocarstwowe” ambicje, ważnego kacyka na terenie terroryzowanej przez siebie Jugosławii od stausa, a na arenie międzynarodowej własną rolę odgrywa: piesek, nie tył „pokojowy”, co wojenny, sobocze — że tak powiem — mięso amerykańskiego imperializmu. Tyle mu dali „panowie” z U. S. A. i tyle dali kłopotu, kto dla nich interesów gotów do popelnienia wszelkiej zdrady, tajechnia i zaprzestania wobec własnego narodu.

Et.

Wzmacniamy i oczyszczamy szeregi Partii

Zebrań Podstawowej Organizacji Partyjnej w PZPB Nr 8 wykazuje zrozumienie uchwał III Plenum KC PZPR

Otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej „Bawelnianej Osemki” odbywało się przy udziale prawie wszystkich członków Partii oraz licznie przybyłych robotników bezpartyjnych.

Porządek dzienny zebrania przewidywał sprawy przesunięcia kandydatów na członków Partii, a także oczyszczenie szeregów organizacji podstawowej z zachwaszczających je elementów.

Zebrań to cechowały niezwykle żywa dyskusja, wnikliwe zgłębienie rozpatrywanych zagadnień, wzmożona czujność oraz bacna troska o czystość szeregów partyjnych.

Prawie jednogłośnie przyjęto wniosek o przesunięciu z kandydata na członka Partii tow. Zielińskiego. Jest on kłaczka z II oddziału, Jaracza 52. Wszyscy dobrze znają tow. Zielińskiego, jako przodownika, kilkakrotnie premiowanego we współzawodnictwie pra-

cy. Ofiarą i aktywną społeczniką, cieszy się powszechnym szacunkiem. Ostatnio, uchwał zebrań swego oddziału została powołana na stanowisko etatowego sekretarza Rady Zakładowej.

Serdceczne uznano wyraził zebrania dla młodej robotnicy, pomocnicy w przędzaln — Leokadii Kwapiszewicz. Tow. Kwapiszewicz nie tylko wyróżnia się w pracy zawodowej, lecz przejawia wielki kapł i pęd do szkolenia ideologicznego. Czynnym uśmiał zabieg o zorganizowanie kursu szkolenia partyjnego w przędzalni. Domaga się przyłączenia do kursu i oddziału na ul. Nowotki. Dla tow. Kwapiszewicz nie istnieją przeszkody, które by ją mogły zmusić do opuszczenia zajęcia na kursie. Wyróżnia się czystym i zręcznym udziałem w dyskusjach oraz gruntownym opaniem prębarianego materiału. Zebrani jednogłośnie uznają, że młoda tow. Kwapi-

szewicz godna jest otrzymania legitymacji członka Partii.

Spełnia się również najgorętsze pragnienie zostania członkiem Partii tow. Wasilewskiej, która licząc już lat 60, uczęszcza na wszystkie zebrania i gorliwie interesuje się życiem fabryki.

Przesunięci zostali również z kandydatów na członków Partii tow. tow. Banach, Wiąrowski, Kłosowski, Wróblewska, Czerwińska.

Natomiast odrzucono przesunięcie na członka Partii tow. Drewnowskiego, który często opuszcza zebrania i nie uczestniczy we współzawodnictwie pracy. Uchwała zebrania daje tow. Drewnowskiemu możliwość naprawienia swych błędów i stania się w pełni godnym członkiem Partii.

Zebrań Podstawowej Organizacji „Bawelnianej Osemki” nie tylko zasiała swe szeregi przyjmowaniem naj-

lepszych ludzi na członków Partii, ale zarazem w głębokim zrozumieniu uchwał III Plenum KC PZPR oczyszcza Partię z żywiołów przypadkowych i szkodliwych.

A więc zebrani stwierdzili z oburzeniem, że robotnica przewijała, członek Partii Szalczyńska, wspólnie z byłym członkiem ob. Zychel terroryzowała robotnicę, usiłowała nie dopuścić do rozwoju współzawodnictwa pracy. Za jej to sprawę przewijała nigdy nie podejmowała żadnych zobowiązań.

Zebrań uznano tego rodzaju postępowanie Szalczyńskiej i Zychel za przejawy wrożej działalności i postanowiono w ramach współzawodnictwa pracy. Uchwała zebrania daje tow. Drewnowskiemu możliwość naprawienia swych błędów i stania się w pełni godnym członkiem Partii.

Zostali też usunięci z szeregów Partii Bakalik, Gałazka i Kowalski za pijaństwo i zły stosunek do pracy zawodowej.

Zajęto się również sprawą Eugenii Tykocińskiej. W postępowaniu jej nie raz obserwowano przejawy nacjonalizmu i szowinizmu, co w ostatnim czasie m. in. znalazło swój wyraz w deklaracji na wyjazd do państwa Izrael. Powyższe przejawy zebrani słusznie ocenili jako działani niegodną członka Partii.

Tow. tow. Malinowski, Rajczakówna, Janiakowa i Piotrowski podnosili, że Polska Ludowa stworzyła wszelkie warunki życia i pomyślnego rozwoju dla żydowskiej ludności pracującej i że obecnie w stosunku do człowieka decydującego jego postawa społeczna, a nie przynależność narodowa.

Zebrań jednogłośnie uchwalono Eugenii Tykocińską wykluczyć z szeregów Partii.

Felicja Andrzejewska

Kobiety awansują

Tow. Stanisława Kolodziej z PZPB Nr 9 przechodzi na wyższe stanowisko

Ta kobieta wzbudza jakiś dziwny szacunek dla siebie. Poważnym i miłym głosem wydaje zarządzenie stanowcze, wygłaszane zawsze w gładkiej formie. Wszystkie jej polecenia są wypełniane skrupulatnie, ponieważ nikt z członków załogi nie chce dopuścić, aby „miejstrowa” gniewała się na niego. Robotnicy ją uwielbiają, bo też tow. Stanisława Kolodziej, majster w składalni PZPB Nr 9, zastępuje na to w zupełności.

spółczna. Jest aktywnym członkiem Partii i skarbnikiem Koła Ligi Kobiet, bierze czynny udział w Komitecie Współzawodnictwa Pracy oraz w Komisji pracy i płacy. Bardzo jej leżą na sercu wszystkie sprawy dzieci i młodzieży. W imieniu jej zasięg tow. Kolodziej w najbliższym czasie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet awansuje na wyższe stanowisko.

— Zrosłam się z tą fabryką i kołacham ją. Trudno mi będzie ją opuścić — mówi tow. Kolodziej. M. S.



Stanisława Kolodziej wśród swoich towarzyszek pracy.

Jestem „wychowanka” tej fabryki. Kiedy przyszedł tutaj po raz pierwszy, miałam 14 lat. Pracowałam stale w wykończalni, toteż znam wszystkie jej oddziały, draparnię, krosnowię oraz składalnię. W 1943 roku, po powrocie z tułaczki, do której zmusiła mnie wraz z rodziną hitlerowcy, natychmiast zgłosiłam się do swej fabryki. Na razie niewiele nas było — ciągnie swą opowieść tow. Kolodziej. — W wykończalni zaledwie 6 osób. Maszyny zniszczone, szyby w oknach potłuczone, a ręk do pracy mało. Zrozumiałam wtedy, że już nie ma fabrykantów, że te zakłady są nasze i tylko my, robotnicy, powołamy je do życia.

Zaczęła się gorączkowa praca. Tow. Kolodziej niezmiernie w niej przewodziła i wszystkim świeciła przykładem. Jej zdolności organizacyjne zwróciły uwagę kierownictwa, toteż kiedy w wykończalni pracowało już 18 osób, tow. Kolodziej zostaje podmagistrą. W roku 1948 obejmuje funkcję majstra w składalni, gdzie za trudnionych jest 96 sil pracowniczych i gdzie odbywa się klasyfikacja towaru. Pomimo swej łagodności cieszy się wielkim posłuchem u załogi. Praca idzie tutaj składowo.

Tow. Kolodziej niedawno otrzymała dyplom uznania za swą sumienną i gorliwą pracę. Swoją postawą daje przykład we współzawodnictwie między oddziałami, w którym kilkakrotnie była zwyciężczynią.

Pomimo bardzo odpowiedzialnej pracy zawodowej i pomimo, że ma rodzinę, tow. Kolodziej zawsze znajduje czas również i na działalność

NASI KORESPONDENCI

Długofalowe zobowiązania w PZPB im. Stalina

Nowa Tkalnia

Idąc w ślady zespołów tkackich tow. tow. Majewskiego i Kowalskiego, które zapoczątkowały u nas akcję podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zgłosiło się do Rady Zakładowej „Nowej Tkalni” wiele dalszych zespołów. Ogółem mamy już 21 zespołów długofalowych. Do tych, które podjęły nadal idące zobowiązania należą zespo-

ły tow. tow. Krakowiak, Słyćcio, Kamińskiej, Kwiatkowskiego, Olczak, Szudlarek, Jakubczaka, Kuby, Gabary, Radwańskiego, Kusztelaka, Kędzierskiego i Trawińskiej.

Wypełniają swe zobowiązania w komataj one bazy akordowe w 105 do 128 proc.

A. Ramusowa
Nowa Tkalnia

Wykończalnia

W wykończalni pierwsi podjęli się wykonania planu długoterminowego drukarze tow. tow. Domagała i Sek. Tak, jak postanowili, pierwszy z nich wytwarza o 40 mtr. towaru na godzinę więcej, niż dotychczas, drugi o 44 mtr. więcej. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy, dzięki pilności i uwadze podnoszą produkcję drukarni. Za drukarzami poszli składalczycze ze składalni białej, tow. tow. Łabędowicz i Batorowski oraz tow. tow. Domański, Daniłak, Olbrycht i Berłowski ze składalni kolorowej, postanawiając także przedterminowo wykonać swe plany półroczne.

Dalsze zobowiązania, które będą

Komunikat

Zawiadamy, że w dniu 3 marca br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu grupy samokształceniowej KW MO Dzielnicy Śródmieście.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

wkładem do dzieła utrwalenia pokoju, napiływają stale do Rady Zakładowej.

St. Matusiak
Wykończalnia

Wzajemna wymiana części likwiduje postoje

Od dłuższego już czasu w przędzalni naszej PZPB Nr 3 raz po raz następowały postoje trzepaków. Sprawy te częste awarie skrzynki biegów. Po usilnych zabiegach otrzymaliśmy nową skrzynkę biegów z PZPB Nr 5, gdzie leżała ona bezużytecznie. Zanim jednak skrzynkę tę wydano nam, straciłmy wiele czasu na to, aby przekonać kierownictwo PZPB Nr 5 o konieczności odstąpienia nam tej skrzynki.

Nasuwają się pytanie, czy nie należałoby doprowadzić do wspólnego porozumienia między kierownikami zakładów przemysłowych w

Martwe koło ZMP

Przy zakładach naszych PZPW Nr 39, oddział IV, istnieje koło ZMP. Koło to nie przejawia żadnej działalności, a praca jego ogranicza się wyłącznie do zbierania składek członkowskich. Tymczasem zakłady nasze zatrudniają duży odsetek młodzieży. Otwiera się tu wdzięczne pole dla poczynania organizacji młodzieżowej.

Główną przyczyną słabej aktywności koła ZMP stanowi przede wszystkim brak zainteresowania tym kołem ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, które nie doceniają jeszcze pracy na odcinku młodzieżowym. Również w wydatnym stopniu hamuje życie koła brak świetlicy fabrycznej.

Na naszym oddziale jest dużo młodych, która chętnie poświęcałyby się pracy społecznej, nie otrzymując jednak zachęty, wskazówek ani pomocy ze strony organizacji partyjnej i bardziej doświadczonych kolegów z dzelnicy ZMP.

Wierzymy, że z tą pomocą pośpieszą im organizacja partyjna oraz dzelnica Staromiejska ZMP.

Halina Rutkowska
korespondent fabryczny
z PZPW Nr 39

Kobiety — przodownice



W Warszawskiej Wytw. Mech. — Precyzyjnej PZPS 25 proc. załogi stanowią kobiety. Na zdjęciu — Aleksandra Miodanowska przy precyzyjnej szlifiere.

Towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej

spieszą z pomocą ZMP-owcom

Niedawno nasze koło ZMP przy Technicznej Obsłudze Rolniczą zorganizowało kurs motocyklowy i samochodowy. Kurs ten obejmuje kilkanaście godzin zajęć teoretycznych i praktycznych. Organizacja kursu wymagała pokonania wielu trudności. Szczególnie sporo kłopotu nastąpiło nam w znalezieniu potrzebnych do wykładów ekspozycji oraz uzyskaniu wykwalifikowanego wykładowcy. Pod tym względem z wydatną pomocą przyszła nam podstawowa organizacja partyjna, która powołała opiekuna i wykładowcę dla naszego kursu.

Kilka tygodni pracy kursu przyniosły już poważne wyniki. Dobrze byłoby, aby nasze doświadczenia stały się własnością całej organizacji ZMP-owskiej. Zawsze, gdy zachodzi tego potrzeba, koledzy winni korzystać z pomocy doświadczonych towarzyszy PZPR-owców.

Stanisław Kilmczak
Korespondent „Trybuny Młodych”

TRYBUNA Młodych

Wybory do władz ZMP winny wzmocnić organizację łódzką

Łódzka organizacja ZMP obejmuje 900 kół szkolnych i fabrycznych. W 200 spośród nich odbyły się zebrań wyborcze. 200 w stosunku do 900-to jeszcze niewiele, ale jednak...

200 odbytych zebrań wyborczych w kołach fabrycznych i szkolnych to 200 sprawozdań omawiających osiągnięcia i niedociągnięcia

pracy poszczególnych kół. 200 zebrań wyborczych — to około 2.000 głosów krytycznych podczas dyskusji, wykazujących przyczyny braków pracy koła, to wysuwanie wniosków na temat przyszłej działalności w okresie realizacji Planu 6-letniego, to wreszcie wybór 1000 nowych, cieszących się zaufaniem, pewnych, nie lekających się trudu i obowiązków członków zarządów.

Zdajemy sobie sprawę z ogromu zadań, stojących przed nowymi władzami ZMP i dlatego właśnie każdy ZMP-owiec winien się boko zastanowić nad wysuwaniem kandydatów, przed przystąpieniem do wyborów. Trzeba dbać o to, aby do naszych władz organizacyjnych nie wkradły się elementy obce. Czynne prawo wyborcze posiada każdy rzeczywisty członek ZMP i obowiązkiem jego jest wykorzystać to prawo, dla wzmocnienia naszej organizacji, dla podniesienia gotowości bojowej naszych kół.

Wybór właściwego Zarządu w dużym stopniu przyczyni się do wypełnienia tych zadań.

Organizacja nasza rzuciła hasło: „Młodzież na pierwszą linię walki o plan”. Aby hasło to stało się realne, trzeba na czele każdego koła — fabrycznego i szkolnego postawić zarząd składający się z najlepszych, najbardziej od danych organizacji aktywistów, którzy potrafią włączyć całą młodzież do wytrwałej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA
Akcja wyborcza trwa dopiero od dwóch tygodni, lecz przyniosła już całę organizację poważne doświadczenia.

Wiele z odbytych zebrań może stanowić wzorową lekcję, jak należy je organizować.

A oto przyjrzyjmy się jednemu z tych zebrań.

Organizacja ZMP przy Parowozowni Łódź-Kaliska. Pięknie przybrana świetlica świadczy o tym, że w przygotowaniach do zebrań nie zapomniano o niczym. Lecz nie tylko w dekoracji sali uwzględniono się sumiennie i obowiązkowo.

Ustępujący zarząd rzetelnie przygotował się do wyborów. — Sprawozdania były rzeczowe i omawiały najważniejsze zagadnienia, nurtujące młodzież. Frekwencja na zebraniu stu procentowa. Dyskusja wykazała, że wszyscy ZMP-owcy czują się odpowiedzialni za pracę koła. Śmiało krytykują dotychczasowe błędy, wysuwają wnioski zmierzające do ich usunięcia. Zebranie spełniło swoje zadanie. — Organizacja w parowozowni Łódź — Kaliska została wzmocniona.

Lecz obok dobrze przygotowanych zebrań, zdarzały się, szczególnie w pierwszych dniach, zebrań przygotowanych w sposób niedostateczny. Kilka kół przed zebraniem wyborczym nie odbyło zebrań wprowadzających. ZMP-owcy nie zapoznali się z treścią wyborów opartą o statut ZMP. Nie wszędzie ustępujący zarząd urządził zebrań celem kolektywnego opracowania sprawozdań z dotychczasowej działalności. Na kilku kołach zapomniano o ogłoszeniach i powiadomieniu członków o terminie zebrań. Rezultatem tego była słaba i niejednokrotnie frekwencja i słaba dyskusja.

PIERWSZE WNIOSKI
Czego ucza nas doświadczenia pierwszego okresu akcji wyborczej, jakie należy wyciągnąć z nich wnioski?

Zebrań winny być należycie przygotowane. Przygotowania winny objąć zarówno zarząd, jak i całe koło. Sprawozdanie, będące podstawą dyskusji, nie może stanowić tylko suchej rejestracji różnych faktów i akcji prowadzonych przez koło. Powinno ono w sposób wnikliwy i samokrytyczny ocenić całokształt działalności koła. Trzeba pamiętać, że zebrań wyborcze ma na celu opracowanie planu pracy na przyszłość, dlatego też konieczne jest, aby uczestnicy dyskusji śmiało krytykowali dotychczasowe poczynania i wysuwali konkretne wnioski na przyszłość.

Starannie przygotowanie zebrań zapewni pożądanego przebieg i właściwy wybór władz.

W walce o pokój

Dzień kobiet — naszym dniem
Taśma kol. Krakowiak wypełnia swe zobowiązania



Już za kilka dni przypada 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet. W fabrykach i spółdzielniach, w miastach i na wsiach kobiety polskie czynią przygotowania do uroczystych obchodów. Z całego kraju napływają liczne zobowiązania produkcyjne i społeczne, które podejmują kobiety dla uświetnienia tego dnia który na całym świecie obchodzony będzie pod hasłem obrony pokoju.

W tej szeroko zakrojonej akcji nie pozostaje w tyle również i młodzież. W fabrykach łódzkich, dziewczęta, zorganizowane w ZMP oraz niezorganizowane, podejmują zobowiązania, zapowiadające zwiększenie ilości i jakości produkcji, ograniczenie braków, podniesienie dyscypliny pracy i t. d.

A oto wymowny tego przykład:
W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka” pracują prawie same kobiety. To też przygotowania do 8 marca rozwijają się okazale. Zajęta jest również tymi przygotowaniem jedna z trzech istniejących w zakładach młodzieżowych brigad, taśma kol. Krakowiak.

Dia uczenia 8 marca dziewczęta postanowiły zwiększyć swą produkcję. Jak to uczyniły?
Wprowadziły one do swej pracy pomysły nowatorskie, który w poważnym stopniu przyczynia się do zwiększenia produkcji.
Na tych samych maszynach, co taśma kol. Krakowiak, pracuje w drugiej zmianie inny młodzieżowy zespół. Dotychczas nie było żadnego powiązania produkcyjnego pomiędzy obu taśmami co sprawiało, że każda z nich, produkując oddzielnie, dawała pod koniec swego dnia pracy dość dużą ilość półfabrykatów. Obecnie taśma, pracująca na drugiej zmianie, wykańcza rozpoczęte przez pierwszą taśmę prace. Ta inowacja poważnie zwiększa wydajność obu zespołów.

Również dla uczczenia Dnia Kobiet szwaczki z taśmy kol. Krakowiak postanowiły zlikwidować całkowicie wszelkie spóźnienia i nieusprawiedliwione nieobecności przy pracy. Dzięki wypełnianiu tego zobowiązania taśma przekracza bazę ilościową przeciętnie od 19 do 21 proc., przy jednoczesnym wytworzeniu od 98 proc. do 100 proc. sztuk konfekcji i gatunku. W pracach taśmy szczególną pilnością i dokładnością wyróżnia się kol. Maria Molka.

Swe osiągnięcia produkcyjne zespół zawdzięcza właściwemu podejściu do swych obowiązków wszystkich jego członkiń, stale zwiększającej się dyscyplinie pracy oraz sumiennemu wykonywaniu swych zadań przez taśmową — dobrą ZMP-ówkę i dobrą szwaczkę, kol. Anielę Krakowiak. (an).

ZMP-owcy nie pozostają w tyle

Ci, którzy podjęli apel tow. Markiewki

Nie ma takiej dziedziny wytwórczości, w której nie został by podjęty apel tow. Markiewki w zakresie współzawodnictwa długofalowego. Zobowiązania długofalowe podejmują członkowie Partii, bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, a również i młodzież.

W ostatnich dniach do Redakcji naszej wpłynęło mnóstwo dalszych zawiadomień o zobowiązaniach ZMP-owców, których kilka poniżej publikujemy.

Kol. Maria Kittel członkini ZMP, zatrudniona w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Marii Konopnickiej, oświadczyła:
„Ja, młodzieżowa robotnica, za trudnością w charakterze dziewiarki saneczkowej, zobowiązuje się w okresie od 1 marca do 1 czerwca 1950 r. podnieść swą produkcję pod względem jakości i ilości o 2 proc.”

Do rady zakładowej Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych w Pabianicach zgłosił się zespół młodzieżowy Henryka Byczkowskiego, który złożył następujące zobowiązanie:
„Ja, przewodnik zespołu, Henryk Byczkowski, podejmuję wraz z całym zespołem młodzieżowym ZMP imienia Hanki Sawickiej, ha



Kol. Maria Kittel przy pracy
sło długoterminowego współzawodnictwa, rzucane przez gornika tow. Markiewkę, a podjęte przez brzygadę młodzieżową zmiany A.
Apel ten podejmujemy i zobowiązujemy się plan produkcyjny przekroczyć o 35 proc.”

Podobne zobowiązanie złożyła ZMP-ówka z tych samych zakładów, kol. Zofia Wasilewska.
„Do końca pierwszego półrocza 1950 r. zobowiązuję się wykonać najmniej 145 proc. normy oraz oświadczam, że będę przestrzegała regulaminu współzawodnictwa pracy oraz zmniejszę ilość odpadków”.
J. F.

ZMP-owcy z całą energią i zapałem

współdziałają przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych

Na terenie województwa łódzkiego coraz liczniej powstają spółdzielnie produkcyjne. We wszystkich gromadach, gdzie spółdzielnie te już istnieją lub też powstają, koła ZMP czynnie uczestniczą we wszystkich pracach organizacyjnych, współpracując z organizacjami partyjnymi PZPR i ZSL oraz z ZSCh. Niejednokrotnie właśnie postawa ZMP-owców przyczyniła się w poważnym stopniu do tego, że mieszkańcy tej czy innej gromady podpisali deklarację na członków spółdzielni produkcyjnej. W ten sposób ZMP-owcy dają wyraz swej dojrzałości i zrozumienia dla najbardziej żywych spraw wsi, wchodzącej na drogę, prowadzącej do dobrużyty szerokiej mas pracującego chłopstwa.

Poniżej zamieszczamy rezolucję ZMP-owców ze wsi Rąbień w pow.

łódzkim, podjętą w chwili podpisywania przez nich deklaracji na członków spółdzielni produkcyjnej, powstałej w ich gromadzie:
„My, młodzież ZMP ze wsi Rąbień w powiecie łódzkim, przystępując do spółdzielni produkcyjnej drugiego typu, przysięgamy, że będziemy z młodzieżowym entuzjazmem pracować nad jej utrwaleniem i rozwojem. Doleżymy wszelkich starań, aby spółdzielnia nasza stała się przykładem nowej, socjalistycznej gospodarki, zapewniającej dobrobyt, kulturę i szczęście wszystkim jej członkom.
Za pośrednictwem „Trybuny Młodych” przesyłamy pozdrowienia i życzymy powodzenia w pracy wszystkim naszym ZMP-owskim kolegom - spółdzielcom”.
G.

O wyższy poziom nauki

Doświadczenia Zespołu Samopomocy Naukowej

O Zespołach Samopomocy Naukowej (ZSN) usłyszeliśmy po raz pierwszy w październiku ubiegłego roku, na zebraniu informacyjnym i roku nauk społecznych. Nie wiedzieliśmy o wykładach, ani o profesorach. Asystent wydawał się bardzo groźny, a starci koledzy pewni siebie i otrząskani. Siedzieliśmy każdy osobno, zastraszeni i zagubieni. I wtedy właśnie przedstawiciel ZAMP powiedział nam o możliwości utworzenia Zespołów Samopomocy w Nauce.

Chodziłmy już na wszystkie ćwiczenia i wykłady, spotykaliśmy się na zebraniach ZAMP-owych i tam usłyszeliśmy po raz drugi o ZSN-ach — tym razem znacznie do kładniej.

Później, po ćwiczeniach z historii formacji przedkapitałistycznych, je dna z koleżanek powiedziała, że za kładamy Zespół Samopomocy w Nauce i ustanowiliśmy termin pierwszego zebrań.

Spotykaliśmy się co tydzień, aby przedyskutować przygotowane samo dzielnie zagadnienia. Powtarzaliśmy materiał i omawialiśmy go.

Postanowiliśmy poza codziennymi zebrańmi zespołu, spotykać się dodatkowo co dwa tygodnie dla studiowania marksizmu leninizmu. Zżyliśmy się w naszym zespole. Spotykamy się stale na zajęciach uniwersyteckich i na zebraniach ZSN, wspólnie też bawimy się i razem uczęszczamy do teatru. Postaraliśmy się o to, aby wszyscy koledzy pilnie uczyli się, nie zanied-

bywali swych obowiązków.
Wielką pomocą już w początkach naszej pracy było zastosowanie wy próbowanej metody krytyki w stosunku do kolegów, opuszczających nasze zebrań, zaniedbujących naukę, lekceważących pracę społeczną.

W lutym mieliśmy zdawać pierwszy uniwersytecki egzamin z elementów prawa publicznego. Dia uczenia i Konferencji Uczelnianej ZAMP zobowiązaliśmy się zao gnić w pierwszym terminie — oczywiście z dodatnim wynikiem.

Przeprowadziliśmy repetycje, po magaliśmy słabszym kolegom, pilnowaliśmy się wzajemnie.

Obecnie mamy egzamin za sobą; sześć ocen bardzo dobrych, pięć — dobrych, cztery dostateczne.
Przedyskutowaliśmy to sobie w zespole. Zauważyliśmy, że lepsze wyniki uzyskali ci koledzy, którzy pracowali systematycznie, którzy nie lekceważyli pracy zespołowej. Spotręgli to resztą i inni. Kilku kolegów pragnie uczyć się z nami. Wielu przekonało się do ZSN-ów. I to nie tylko u nas. Podobnie dzieje się w pozostałych zespołach na naszym roku.

Chcemy wspólnie ułożyć plan dalszej pracy. W czerwcu mamy przed cież kilka egzaminów i kolokwium. Należy już teraz rozłożyć materiał i przystąpić do nauki. Byłoby dobrze powziąć zobowiązania długofalowe, rozpocząć współzawodnictwo między zespołami...
Pomyśleliśmy o tym na najbliższym zebraniu zespołu. A. i K.

Wzorowa radna młodzieżowa

Kol. Alicja Krygier sumiennie spełnia obowiązki

To nie przypadek, że koleżanka Alicja Krygier jest jedną z najlepszych radnych młodzieżowych w Łodzi. Zyskała sobie też szacunkową opinię dzięki wyteżonej i owocnej pracy w PZPB im. Stalina na terenie „G”. Koleżanka Krygier zaczęła pracować w tych zakładach w 1946 r. jako uczennica w tkalni. Po dwóch tygodniach nauki, dzięki swej wytrwałości, rozpoczęła pracę jako tkaczka. Po przystąpieniu przez nią do młodzieżowego współzawodnictwa, nazwisko jej stało się znane wśród młodzieży robotniczej, a także i starszym. Koleżanka Alicja pokazała, że przy dobrych chęciach i uczciwym stosunku do pracy można uzyskać wysoki procent bazy produkcyjnej i stać się przodownikiem pracy.



umie także czujnie dbać i walczyć o interesy młodzieży, bacznie wysłuchiwać jej bolączek i pomyślnie załatwiać wszystkie sprawy.

Kol. Krygier w pełni docenia rolę uświadomienia politycznego i dlatego podczas prowadzenia odpraw młodzieżowych brigad produkcyjnych oprócz spraw zawodowych, zawsze stawia na należnym miejscu sprawy ideologiczne i polityczne.

Kol. Krygier trudno zastać przy biurku. Wie ona bowiem, że miejsce jej jest wśród młodzieży, na salach produkcyjnych.

Z pracy kol. Krygier zadolowana jest młodzież oraz cała załoga.

Potrafiłabym być nie tylko przodującą tkaczką, lecz również przodującą działaczką młodzieżową, bowiem u podstaw jej osiągnięć leży głębokie przywiązanie do sprawy.

Wu. Joł.

Jednak koleżance Krygier to nie wystarczało. Gdy spostrzegła, że dzięki zespoleniu robotników w brigadach produkcyjnych można osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, podjęła inicjatywę stworzenia pierwszej młodzieżowej brigady produkcyjnej PZPB im. J. Stalina. Brigada ta, dzięki dobremu przykładowi i kierownictwu Alicji, była jedną z najlepszych w tych zakładach.

Kol. Krygier nie ogranicza się do pracy zawodowej. Wzorowa tkaczka jest równocześnie wzorową aktywistką. To sprawiło, że zdobyła sobie głębokie zaufanie wśród młodzieży, która widząc jej zalety i zdolności organizacyjne wysunęła kol. Alicję na stanowisko radnej młodzieżowej.

Na nowym posterunku w krótkim czasie wykazała, że potrafi nie tylko sprawnie pracować przy krośnie, ale

nia analfabetów, Inna znów grupa zajęła się zbiorą odpadków użytkowych. W poczynaniach tych przodu ją ZMP-owcy, którzy na każdym kroku świecą przykładem młodzieży niezorganizowanej.

Dzięki temu w ostatnim okresie wzrosł autorytet naszej organizacji i coraz więcej kolegów wstępuje w nasze szeregi.

Jan Zieliński
Korespondent „Trybuny Młodych”

Z notatnika kronikarza

Ogólni-łódzki konkurs recytatorski wzbudził ogromnie zainteresowanie, czego dowodził fakt, że przez eliminacje dzielnicowe przeszło 630 uczestników. W dniu 5. 3. w sali Sto warzyszenia „Ognisko” nastąpił zakończenie konkursu, poprzedzone ca łodziennymi ogólni-łódzkimi eliminacjami, które wyłonią zwycięzców.

W dniu 10 marca zostaje otwarta wystawa zetempowskich gazetek ściennej, poświęconych Puszkinkowi, Mickiewiczowi i Słowackiemu.

„Uaktywniamy naszych nauczycieli społecznych do walki z analfabetyzmem” — pod takim hasłem odbędzie się w Zarządzie Łódzkim ZMP w dniach 4 i 7 marca odprawy zetempowskich nauczycieli społecznych oraz zetempowców, którzy zgłosili swój udział w akcji zwalczania analfabetyzmu.

W dniu 25 lutego br. odbyła się ogólni-łódzka odprawa kolporterów kół, na której omówiono nowe formy kolportażu w związku z przejściem na prenumeratę zakładową. Odprawa odbyła się w obecności 200 aktywistów.

empowskich nauczycieli społecznych oraz zetempowców, którzy zgłosili swój udział w akcji zwalczania analfabetyzmu.

W dniu 25 lutego br. odbyła się ogólni-łódzka odprawa kolporterów kół, na której omówiono nowe formy kolportażu w związku z przejściem na prenumeratę zakładową. Odprawa odbyła się w obecności 200 aktywistów.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Kaczorowski: Z nadesłanego materiału nie skorzystamy, lecz prosimy o współpracę. W bm. odbędzie się odprawa korespondentów „Trybuny”, na której zapoznacicie się z pożądaną tematyką korespondencji. Ankieta korespondentów przesyłamy pocztą.

Krytyka i samokrytyka w wyborach do władz ZMP podniesie gotowość bojową łódzkiej organizacji

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPR
- 415 — II sekretarz
- 4 — Sekretariat
- 23 — PZPB
- 0 — Straż Pożarna
- 289 — I sekretarz
- 6 — Kom. „Służby Polsce“
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 63 — Komisariat MO
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 213 — Telegraf
- 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA“ wyświetla film francuski w g. powieści Stendhala pt. „Pustelnia Parmeńska“, cz. I. Początki seansów: godz. 17.30, 19.30.

Kino „ROBOTNIK“ — wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wschodnie zaloty“. Po części seansów: godzina 18 i 20.

Ob.
Dyonizy
ma głos...



Boi mnie głowa, obywatelu. Chodzę jak struty. Straciłem apetyt i spać nie mogę. Ciekawi jesteście na pewno, jakie to mam znów zmartwienie. Widzicie, to jest sprawa publiczna. A o sprawach publicznych trzeba prosto i otwarcie „pro publico bono“ — jak mówili starożytni Rzymianie, czyli że dla publicznego dobra. I właśnie ja zawsze też tak samo: prawdę w oczy! Mówię z Wami teraz, bo chodzi o to, jakie dobro publiczne, jakim jest czas. Ale żebyście wiedzieli dokładnie, o co chodzi, to zacznę od początku.

W piątek, 24 lutego przed południem otrzymałem telefon.

— „Obywatelu Dyonizy! Dziś o godzinie 17 w Zarządzie Miejskim przy ul. Armii Czerwonej 16, odbędzie się zebranie w sprawie walki z analfabetyzmem. Proszę iścieście o przybycie wraz z przewodniczącym i sekretarzem Rady Zakładowej, kierownikiem świetlicy i referentem kulturalno-oświatowym. Tylko pamiętajcie, stawcie się punktualnie — zakończył obywatel z Komitetu — Przy szedłem — dotrzymany słowa. Jeszcze przed oznaczoną godziną byłem na miejscu wraz z całą zaproszoną czwórką. Takich, jak my było jeszcze kilkunastu. Pozostali schodzili się jeszcze prawie pół godziny. Było dokładnie 30 minut po oznaczonej godzinie, gdy przyszedł ostatni. (Oj, dostaloby mu się za to, gdyby był mężem mojej Pelasi!). Czekałmy jeszcze pięć, dziesięć, piętnaście minut. Brakowało jeszcze tylko... organizatorów zebrania. Oczekiwanie na nich, skracaliśmy sobie narzekaniem na zmrę spóźniałstwa. Ale i to nie pomogło. Obywatelu z Komitetu Miejskiego do Walki z Analfabetyzmem i tak nie raczyli się spóźnić. Nie przyszł po prostu w ogóle.

Rozłoszczeni rozszliśmy się, klnąc w duchu swiat i ludzi. Była już wtedy prawie godzina 18! Wielu z nas przyszło na zebranie wprost z pracy. Byliśmy zmęczeni i głodni! Niektórzy mieszkali na krańcach miasta. Mieli jeszcze dobre pół godziny drogi do domu. Powiedzieli, obywatelu, czy to jest w porządku? Czy to się nazywa właściwym podejściem do sprawy? Zgodzicie się na pewno ze mną, że nie. Pytam więc, dlaczego wystrychnięto nas na dudków. Dlaczego nie uszanowano naszego czasu, ludzi pracy?

Czekam, kto nam odpowie na te pytania.

Wasz Dyonizy

Na apel górnika Markiewki odpowiadają dalsze oddziały PZPB

Przedzalnia I, Pakownia-Centrala, Apertura, Oddział 3/5 i młodzieżowcy oddziału 7

przystępują do współzawodnictwa

Miesiąc upłynął już od czasu, gdy górnik z kopalni „Polska“ tow. Wiktor Markiewka rzucił na całą Polskę hasło długofalowego współzawodnictwa pracy. Na apel tow. Markiewki odpowiedział robotniczy Śląsk, Warszawa, włókiennicza Bielawa, Łódź i Pabianice. Bez przerwy napływają do Rady Zakładowej PZPB w Pabianicach nowe zobowiązania długofalowe załogi. Jak można wnioskować na podstawie dotychczasowych obliczeń, do współzawodnictwa długofalowego na apel tow. Markiewki stanęło kilkadziesiąt procent robotników ze wszystkich działów produkcyjnych. Na niektórych oddziałach współzawodnictwo długofalowe ogarnęło od 70 do 100 procent pracujących!

JEDNA Z PIERWSZYCH ODPOWIEDZIAŁA PRZĘDZALNIA

Przedzalnia I jako jeden z pierwszych oddziałów masowo odpowiedziała na apel tow. Markiewki. Do współzawodnictwa na okres pół roku stanęło 20 zespołów. Ponad 170 prądów, układaczy wiatku, brakarzy, podpisało deklaratywnie zobowiązanie. Obecnie otrzymaliśmy już dokładne wyliczenie zobowiązań załogi.

8-osobowy zespół Mariana Pietrzaka podjął najwyższe zobowiązanie. Zespół ten, w składzie: Marian Pietrzak, Julia Pluta, Zenon Minias, Zofia Włodarczyk, Stanisława Kopeć, Dymba, Ressel i Moczniński zobowiązał się w pół rocznej produkcji wykonać o 791 kg. przędzy więcej.

Zespół Ireny Urbaniak zobowiązał się dać produkcję półroczną w 123 procentach. Zespół Barbary Młostko zadeklarował wykonanie planu półrocznego w 122 procentach. Zespół Genowefy Rydz, liczący 12 osób wykona plan półroczny w 122 proc. W 119 proc. wykona plan półroczny zespół Genowefy Bednarskiej, Felicja Owczarek wraz ze swym zespołem wykona plan półroczny w 118 procentach. Zespół Felicji Owczarek podnieśli swą produkcję o 2163 kg. Zespół Marty Jakubowskiej zadeklarował 112 proc. Zespół Jadwigi Przybylskiej wykona plan w 111 proc. Zespół Janiny Kasprzak zgodnie z zobowiązaniem wykona plan w 110 proc. W 108 proc. wykona plan zespół Jadwigi Zatorskiej.

Wreszcie zespół Zofii Sztachel podnieśli produkcję o 1030 kg., a zespoły Heleny Zalepy i Anny Bednarek wykonają swe plany półroczne w 104 procentach.

A oto dalsze zobowiązania zespołów z PC I — Centrala: Zespół Zofii Hansbach podnieśli produkcję półroczną o dalsze

Czas szykować gazetki ścienne na III Wystawę Gazetek w dniu 8 marca

Dnia 8 marca w świetlicy PZPB w Pabianicach przy ulicy Marsz. Roli-Zymierskiej nastąpi otwarcie III Wystawy Gazetek Ściennej, urządzonej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W związku z tym przypominamy wszystkim kolegom redakcyjnym gazetki ściennej w zakładach pracy, instytucjach, samorządzie terytorialnym, przy kołach Ligi Kobiet, ZMP i w szkołach, że już należy zgłaszać gazetki na wystawę. Zgłoszenia przyjmuje kierownik two świetlicy PZPB.

Odpowiedzi Redakcji

Rzemieślnik ob. S.P. — Po otrzymaniu Waszego listu interweniowaliśmy w Związku Cechów w Pabianicach. Jak się okazuje, za wypełnienie deklaracji o obrocie i dochodzie rzeczywiście należało zapłacić tylko 200 złotych. Pozostałe 1000 złotych, które za żądali sekretarz i skarbnik, pobrane zostały nie w związku z powyższymi deklaracjami, ale jako opłata rejestracyjna na prowadzenie warsztatu, rzemieślniczego. Na sumę tę złożony się ponadto normalne opłaty na Izbę Rzemieślniczą, Dom Rzemiosła, Zakład Doskonalenia Rzemiosła i na druki rejestracyjne.

Kinoman — Kino „Robotnik“ wyświetlało swego czasu film „Młodość Maksyma“, którego nie należy mieszać z „Maksymem“. Jest to propositum inna część trylogii filmowej o „Maksymie“. Z wymienionych przez Was filmów „Rzym, miasto otwarte“ wyświe tłały był w Pabianicach w lipcu, a „Podróż w nieznane“ w sierpniu-ubie giego roku, a więc stosunkowo nie tak dawno. Z pozostałych filmów, które chcieliście zobaczyć na ekranach kin pabianickich — „Pustelnia Parmeńska“ idzie właśnie w kinie „Polonia“, natomiast „Jan Rohacz z Dube“, „Burza nad Azją“, „Konstanty Zaslawski“ dotarł do nas niedługo.

130 pasm, zespół Anny Sokołowskiej — o 123 pasma, zespół Janiny Krysiak — o 98 pasm, zespół Marty Janczyk — o 55 pasm, zespół Eucji Wolniewskiej — o 54 pasma i wreszcie zespół Matyldy Janowicz — o 31 pasm. Zobowiązanie długofalowe podpisał ponadto brakarz ob. Stanisław Wilczek i układacze wiatku: Wilganowicz, Kłebowska Konrad i Adamiec.

WYKOŃCZALNIA WYWA OBYDWIE PAKOWNIE

Czytamy zobowiązanie następującej treści: „Kierownictwo Apertury białej meldują Radzie Zakładowej o przystąpieniu do współzawodnictwa jakościowego i ilościowego. Wzywamy do współzawodnictwa pakowne kolorowe Centrali i oddz. I“. A pod tym adnotacja: „Wezwanie przyjęto“. Pakownia „C“ nadesłała już deklarację współzawodnictwa długofalowego z 64 podpisami.

MŁODZIEŻ Z ODDZIAŁU 7 NIE CHCE POZOSTAĆ W TYLE.

„My ZMP-owcy oddziału 7 PZPB przy ul. Kresowej w odpowiedzi na apel tow. Markiewki zobowiązujemy się podnieść w ciągu najbliższych 6 miesięcy ilość i jakość wyrabianych tkanin o 3 procent“. Następują 17 podpisów: Stanisławem Kluchem, Tadeuszem Duszyńskim i Heleną Dawid na czele. Kluch wykonał w styczniu 115 procent bazy, Duszyński zaś 108. Znaczy to, że do lipca br. podniosą oni swą produkcję do 118 i 111 procent.

Młodzież „Ślodek“ nie dała się zdystansować.

ZOBOWIĄZANIA TKACZY ODDZIAŁU 3-5

Napłynęły także pierwsze zobowiązania od załogi oddziału 3-5 PZPB. Na czoło wysuwa się tutaj zobowiązanie Stanisławy Kolman, która wyrabiała dotąd 139 proc. planu, a teraz deklaruje 142 procent! Wysokie zobowiązanie podjęła także ob. Nowacka, która wykona plan półroczny w 132 proc. i znana przodownia ob. Bronisława Harendarz, wyróżnio na nagrodą w konkursie zespołów najwyższej jakości deklaruje ponadto dalsze podniesienie jakości tkanin o 2 procent. Tkacz ob. Druż deklaruje z kolei 115 procent, ob. Burchard — 111, proc., Klimeczak — 108 proc. i Piasecki 103,5 procent.

226 metrów więcej tkanin w ciągu pół roku utka ob. Adamek, 220 metrów więcej wykona Julia Koziróg, 199 metrów więcej zadeklarował tkacz Wosik, a tkaczka Regina Wosio — 181 metrów więcej. Tkaczka O. Grzanka deklaruje 180 m. tkanin więcej w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, Maria Nowacka zobowiązuje się do podniesienia produkcji o 169 m, Szabelska S. o 167 metrów, a Janina Ornafel o 163 metry.

W chwili gdy piszemy te słowa dalsze deklaracje współzawodnictwa długofalowego napływają. Do niesiemy o nich następnym razem.

Planowa gospodarka w rolnictwie umożliwi pełne wykorzystanie sił wytwórczych

Są jeszcze tacy, którzy sądzą, że planowanie wysokości produkcji w rolnictwie, normy wydajności, kosztów własnych, a więc stosowanie podstawowych elementów planowego systemu gospodarowania, tak jak to robimy w przemyśle, nie jest możliwe.

Ich zdaniem wyniki gospodarowania na roli są darem natury, z którą rolnik tylko współpracuje. W przemyśle natomiast nie ma — jak twierdzą — tego typu zależności wyników pracy człowieka od przyrody. Dlatego uważają, że planowanie gospodarce jest możliwe w przemyśle, a niemożliwe w rolnictwie.

Cóż z tego, mówią, że zaplanujemy sobie np. osiągnięcie zbioru pszenicy w wysokości 24 q z ha, jeśli byłe mroz przy braku śniegu, susza, nadmierne deszcze itp. zjawiska przyrody, od woli człowieka przecież niezależne, mogą w jednej chwili te nasze rachuby przereklamować?

Taki pogląd był słuszny w warunkach kapitalistycznego rozwoju rolnictwa. Był słuszny w warunkach drobnego lub średniego gospodarstwa chłopskiego, ale jedynie dlatego, że nie można zastanawiać się w tych gospodarstwach od powiednic maszyn i narzędzi, właściwej organizacji pracy oraz tych wszystkich zdobyczy nauki i techniki, dzięki którym człowiek może się stać władcą przyrody.

Należy również dodać, że w warunkach ustroju kapitalistycznego rozwój nauk biologicznych i gospodarczych oraz znajomość przyrody żywej pozostały znacznie w tyle za rozwojem matematyki, chemii, fizyki i innych nauk, których zdobycze stosujemy w przemyśle. Dzięki temu o wiele dokładniej znamy np. cechy żelaza lub węgla, niż cechy pszenicy, bydła rogatego lub klimat naszego kraju.

Ale to wcale nie znaczy, że tak ma być i będzie zawsze. W nowych warunkach społecznych, po obaleniu ustroju kapitalistycznego, w warunkach uspołecznionej, zespołowej gospodarki rolnej, w warunkach rozwoju nauk i techniki, dzięki opiece państwa ludowego, planowanie gospodarce w rolnictwie staje się nie tylko możliwe, ale i konieczne. W warunkach uspołecznionej gospodarki rolnej realność i dokładność planowania i panowania nad przyrodą osiągamy przez jednoczesne stosowanie dwójki-kojki rodzajów zabiegów.

PO PIERWSZE — trzeba dokładnie poznać klimat swego kraju i wykorzystywać, a nawet zmienić jego właściwości, stosownie do naszych potrzeb w gospodarce rolnej. Można już dziś, jak to świadczą przykład gospodarki rolnej w Związku Radzieckim, regulować ilość wody w glebie, bądź przez odpowiednią gospodarkę wodną w skali całego państwa (nawadnianie lub osuszanie olbrzymich połaci kraju) bądź też przez stosowanie takiej pokrywy roślinnej, która będzie regulowała w swoim otoczeniu i temperaturę i wilgotność powietrza oraz gleby (sadzenie lasów eukaliptusowych na terenach podmokłych, stosowanie leśnych pasów ochronnych na terenach stepowych).

czku, stosuje się nawet na Polesiu w okolicach Mozyrza, uprawę krzewów herbaty w południowych i środkowych krainach Rosji, polową uprawę ziemniaków na obszarach na północ od koła podbiegunowego, uprawę drzew owocowych (płożących się, a nie pnie nych) na północy Syberii. Wyhodowali rolnicy radzieccy nowe odmiany zbóż, między innymi, wie loletnia pszenice (ze skrzyżowania pszenicy z perzem), drzew owocowych (np. jadalna jarzeźbina), roślin przemysłowych i okopowych pracując z pomysłowymi wnioskami nad skrzyżowaniem ryżu z żytem, ziemniaka z pomidorem itp.

Stale i systematycznie podnoszą z roku na rok wydajność zboża, buraków cukrowych, lnu, ziemniaków i innych roślin okopowych oraz wydajność łąk i pastwisk.

Wyhodowano — również w ZSRR — nowe odmiany i rasy zwierząt, które żyją i produkują mleko, mięso, tłuszcz, wełnę, jaja w warunkach daleko odbiegających od tych, w których dotychczas żyły.

Rolnictwo polskie wkroczyło zdecydowanie, przez tworzenie spółdzielni produkcyjnych, na drogę, która umożliwia coraz do kładniejsze i coraz bardziej realne planowanie gospodarki rolnej.

Wyniki gospodarce istniejących już spółdzielni produkcyjnych świadczą o wyższości gospodarowania z planem, nad gospodarowaniem bez planu na drobnym i średnim gospodarstwie, narażanym na częste klęski, niepowodzenia i wyzysk ze strony bogaczy wiejskich.

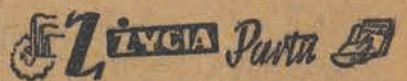
Już samo zespolenie wysiłków i cennych doświadczeń produkcyjnych chłopów — członków spółdzielni oraz usunięcie kapitalistycznego wyzysku w warunkach wielkiego spółdzielczego gospodarstwa rolnego daje widoczną dla każdego zwiększoną produkcję i produktów hodowli oraz po ważny wzrost dochodów rolnika.

Początki pracy nieraz są jeszcze trudne, a to z wielu powodów. Najważniejsze powody — to przedwójne zacofanie techniczne rolnictwa w Polsce, niski poziom oświaty ogólnej i zawodowej na wsi, wciąż jeszcze za mała, choć już o wiele większa niż przed wojną, produkcja nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, maszyn i narzędzi rolniczych, niski jeszcze poziom i słabe powiązanie z życiem nauki rolniczej, przed wojenne zaniedbanie spraw melioracyjnych, wreszcie działalność jawnych i ukrytych wrogów klasowych, którzy na każdym polu starają się szkodzić nowopowstałym spółdzielniom. Mimo tej ciężkiej społecznej sytuacji obszarnczo-kapitalistycznego, ci mało i średniorolni chłopci, którzy weszli na drogę spółdzielczości produkcyjnej, zyskują tak wiele możliwości lepszego gospodarowania, tak wiele możliwości zastosowania postępów wiedzy rolniczej, że szybko wzrosł ich dobrobyt i kultura wkrótce będzie powszechnie widoczny.

W latach Planu Sześcioletniego wydatnie bowiem wzrośnie produkcja nawozów sztucznych, traktorów, maszyn rolniczych, materiałów budowlanych, powstanie wiele rolniczych instytutów badawczych. Wszystko to będą mogły w całej pełni wykorzystać wie śmie spółdzielni produkcyjne, dzięki czemu wydatnie wzrośnie dochodowość ich gospodarci. Rozwój służby weterynaryjnej, wzrost kadry agronomów, duże sumy przeznaczone na melioracje, osuszanie lub nawadnianie roli, coraz więcej ziarna selekcyjnego, dobrych sadzeniaków i materiału zarodkowego do chowu — to wszystko równie stworzy pomysły warunki pracy dla spółdzielczości produkcyjnej.

Wzrośnie i stale rosnać będzie pomoc rządu ludowego dla rolnictwa, dzięki czemu rolnik — spółdzielca w Polsce będzie miał do dyspozycji coraz więcej środków i sposobów, aby unowocześnić gospodarke rolną, oprzeć ją na ścisłym planie produkcji.

Niedługo to już czas, kiedy chłopci w Polsce zdziwić się będą, jak to można było kiedyś gospodarować na roli bez dokładnego i realnego planu gospodarczego. Będą się dziwić, tak samo, jak już dziś robotnik przemysłowy dziwi się, jak można było kiedyś pracować w przemyśle bez planu, bez norm, bez świadomego, twórczego stosunku do produkcji, w której też się bierze udział.



UWAGA SEKRETARZE PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ!

W piątek, dnia 3 marca br. o godz. 18 w sali Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się odprawa sekretarzy Podst. Organ. Part.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich towarzyszy sekretarzy obowiązkowa.

UWAGA PZPR-owcy z PZPB!

W sobotę, dnia 4 marca o godzinie 17.30 odbędzie się w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 ogólne zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej przy państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

KOMUNIKAT ZMP

W piątek, dnia 3 marca o godzinie 20 odbędzie się zebranie sekcji prelegentów przy Zarządzie Miejskim ZMP w Pabianicach, w sali własnej ZMP przy ul. Bagatela 8. Obecność koleżanek i kolegów obowiązkowa.

Uwaga, włókiennicze!

W niedzielę, dnia 5 bm. w sali teatralnej PZPB w Pabianicach, przy ul. Traugutta 4 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE WYBORCZE

Delegaci wraz z mandatami i zaproszeni goście zgłoszą się na sali obrad o godz. 8.30 rano. Po zakończeniu części oficjalnej przewidziana jest interesująca część artystyczna.

Otwarcie kursu szkolenia zawodowego

Dnia 4 bm. o godz. 18 w sali świetlicy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych odbędzie się otwarcie kursu szkolenia związkowego.

Obecność i punktualność obowiązuje uczestników.

B.



Co pisała prasa łódzka 3 marca 1930 r.

Nędza dzieci robotniczych w sanacyjnej Polsce

„TALERZ ZUPY”

Dzieci mdleją z głodu w szkołach powszechnych! — Czy jest Czynelnik „Głosu Porannego”, który może na to patrzeć obojętnie?

Nowe zgłoszenia „talerzy zupy”

W dniu 3 marca 1930 roku „Głos Poranny” zamieścił całostronicowy apel do lepiej usytuowanych łódzian w sprawie nieniesienia pomocy głodującym dzieciom robotników. Powyżej zamieściliśmy skłiszony tytuł owego apelu pt. „Talerz zupy”.

ROŚNIE ARMIA POLICJANTÓW
Na skutek trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej — pisać „Republika” — rząd musiał podwyższyć liczbę funkcjonariuszów policji w szeregu miast polskich. Ogółem w najważniejszych miastach kraju czynnych jest 34.457 policjantów. Polska bije pod tym względem rekord — gdyż na każdych 105 mieszkańców (dorosłych i dzieci) przypada jeden policjant.

MASKARADA W KOCHANÓWKU
W dniu wczorajszym w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku odbył się wielki bal maskowy, w

którym wzięli udział chorzy wraz z obsługą szpitalną. Na zabawie wybrano „królową balu”.

KŁOTNIA W ETERZE
Łódzka radiostacja, która czynna jest od dłuższego czasu — nadała wczoraj niezwykłą audycję — była to zacięta kłótnia kilku osób — z poza radiostacji. Nie wiadomo w jaki sposób przebieg tej kłótni dostał się na antenę.

KRACH NA GIELDZIE LONDŹSKIEJ
Na giełdzie londyńskiej w dniu wczorajszym nastąpił krach, jakiego nie notowano od lat 30. Akcje spadły o jedną trzecią wartości.

POWÓDZ W POŁUDNIOWEJ FRANCJI
Południowa Francja nawiedzona została ostatnio gwałtowną powodzią. W szeregu miejscowości tylko dachy domów wystają spod wzburzonych, fal.

ZE SPORTU

W sobotę i w niedzielę na basenie Ogniska dokonamy dorocznego przeglądu naszych pływaków

W mistrzostwach okręgu startować będzie cała nasza kadra reprezentacyjna

W sobotę i niedzielę na pływalni „Ogniska” rozegrane zostaną mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego. Mistrzostwa odbędą się w klasach I i II. Na starcie ujrzymy całą kadrę reprezentacyjną Łodzi oraz liczną plejadę przyszłych następców naszych obecnych mistrzów. Głównie walka o tytuł drużynowego mistrza okręgu rozegra się między zespołami „Związkowca-Zryw” i „LKS Włókniarza”. O dobre miejsca walczyć będą drużyny AZS, „Unii-Chemii” oraz „Włókniarza” ze Zgierza.

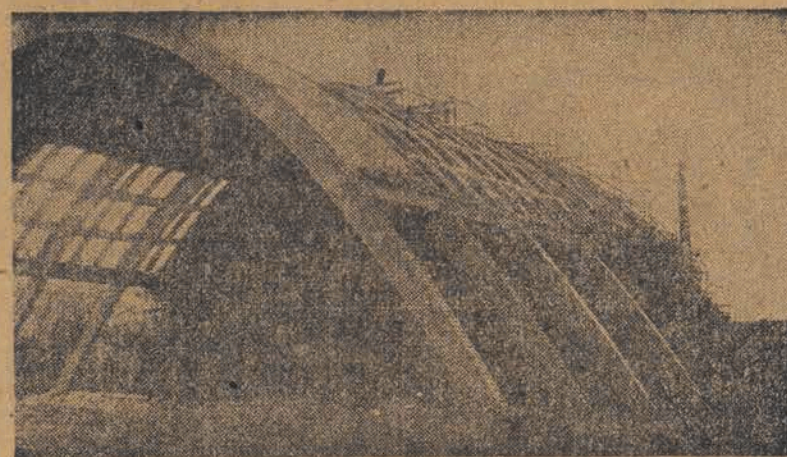
Mistrzostwa będą nie tylko przeglądem masowości sportu pływackiego na terenie Łodzi, ale będą również przeglądem pracy naszych instruktorów, pracujących w poszczególnych klubach. Trener Majchrzak oraz instruktorzy Kuciewicz, Gołbowski, zgierzanie Kotecki i inni, pokażą nam swój nowy narybek, który za kilka miesięcy, a może już wcześniej przysięgną szturm na pozycje polskiej czołówki.

WSPÓŁZAWODNICZWO ZOBOWIĄDUJE

Ambicją naszych trenerów i instruktorów jest obecnie uzyskiwanie coraz to lepszych wyników swej pracy, gdyż jak już wiadomo, na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie wiceprezes sportowy ŁOZP Henryk Kucharski zgłosił projekt długofalowego wspólnego zawodnictwa wśród pływaków. Piękną inicjatywą ob. Kucharskiego spotkała się z niezwykłym zyczeniem przyjęciem przez Polski Związek Pływacki, który zlecił inicjatorowi opracowanie szczegółowego projektu regulaminu współzawodnictwa.

DOROCZNY PRZEGLĄD NASZEGO DOROBKU
W obliczu tak doniosłego wydarzenia w życiu naszego pływactwa, oo-

Przyszła chluba sportu łódzkiego



W takim stadium znajduje się obecnie budowa hali sportowej przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki. Niedługo będziemy mieli już sklepienie, a kto wie, czy już w przyszłą zimę nie wprowadzą się do niej nasi pięściarze

„Tegoroczne wybory nowych zarządów klubów i kół sportowych umocnią poważnie sport robotniczy” — powiedział na odprawie sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń sportowych tow. Burski

W gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się 2-dniowa odprawa sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń i sportu związkowego, która miała m. in. na celu omówienie ostatnich wyników wyborów do kół i klubów związkowych i przedyskutowanie zagadnień oraz zadań, stojących przed sportem związkowym w roku bieżącym. W obradach wzięli udział również aktywni ZMP z całego kraju.

Sprawozdania, złożone z akcji wyborczej, wykazały, iż akcja nie tylko udała się całkowicie, lecz również dzięki niej pozyskano nowy aktyw sportowy, który zagwarantuje dalszy rozwój wychowania fizycznego i sportu związkowego. Dzięki ostatnim wyborom ujawniło się również wiele nowych klubów sportowych, które dotąd nie były nigdzie zarejestrowane.

W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabierali przedstawiciele poszczególnych okręgów i zrzeszeń sportowych, szeroko omawiając m. in. zagadnienie współpracy na swym terenie ze Związkiem Młodzieży Polskiej oraz innymi organizacjami ideowo-wychowawczymi. Dyskusja dostarczyła również wiele cennego materiału o pracy klubów w zakresie szkolenia młodego narybku sportowego.

Dyskusję podsumował wiceprezes Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Burski: „Stwierdzić trzeba — powiedział m. in. tow. Burski — że tegoroczne wybory umocniły poważnie sport robotniczy. Na nowych zarządach spoczywa obowiązek dalszego podniesienia poziomu pracy organizacyjnej, wychowawczej i sportowej”.

Wiele miejsca poświęcił tow. Burski rozwojowi sportu związkowego w ZSRZ.

„Każdego, kto pozna pracę w zakresie wychowania fizycznego ZSRZ — powiedział tow. Burski — uderza fakt, że jest to ogromna praca społeczna. I to jest olbrzymi dorobek radzieckiego sportu związkowego. Mistrzowie sportu w Związku Radziec-

Table with 2 columns: GŁOS, Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Includes contact info for redakcja, telefony, and various departments.

TEATR

PANSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 151-34)
O godz. 19 — „Brygada szlifująca Karhana”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)
4 marca o godz. 19.30. Premiera. 3 akty Szolem Alejchem „Jakneburz”, „Ojciec Haba”, „Menszyna” w reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Piątek, dnia 3. 3. o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

PANSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Piątek, dnia 3. 3. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 „Romans w wiedeńskim” z T. Wesołowskim.

RADIO

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Progr. dnia. 13.30 Muzyka rozrywk. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Sława artysty sceny i estrady” 15.00 „Mówią książki”. 15.10 Audycja dla szkół popoł. 15.30 Audycja dla szkół. 15.50 Muzyka. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16.20 (Ł) Aktualn. łódzkie. 16.25 (Ł) W audycji „Z naszych studiów na Uniwersytecie Moskiewskim”. 16.40 (Ł) Z twórczości Dymitra Kabalewskiego. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki”. 17.00 Koncert dla przedowników świata pracy. 17.45 Audycja Powsz. Org. „Służba Polsce”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 „Melodie świata”. 18.40 „Wszelchnica Radiowa” kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski”. 19.00 „Szpilki” — audycja satyryczna. 19.45 Koncert symfoniczny. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Czego Faust narobił w pewnej aptece” — humoreska B. Prusa. 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 (Ł) Wiersze Eugen. Morskiego. 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sport. 22.13 (Ł) Progr. lok. na jutro. 22.15 Węgierskie pieśni lu. dowe. Transm. z Budapesztu. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka. 24.00 Zakończ. audycji i Hymn.

Bokserzy rumuńscy walczą w Łodzi

W marcu bieżącego roku przyjeżdża na dwa mecze do Polski bokserka reprezentacja Rumunii. Międzypaństwowe spotkanie Polska — Rumunia odbędzie się 26 bm. w Łodzi, natomiast 28 bm. goście walczyć będą we Wrocławiu.

Od Redakcji

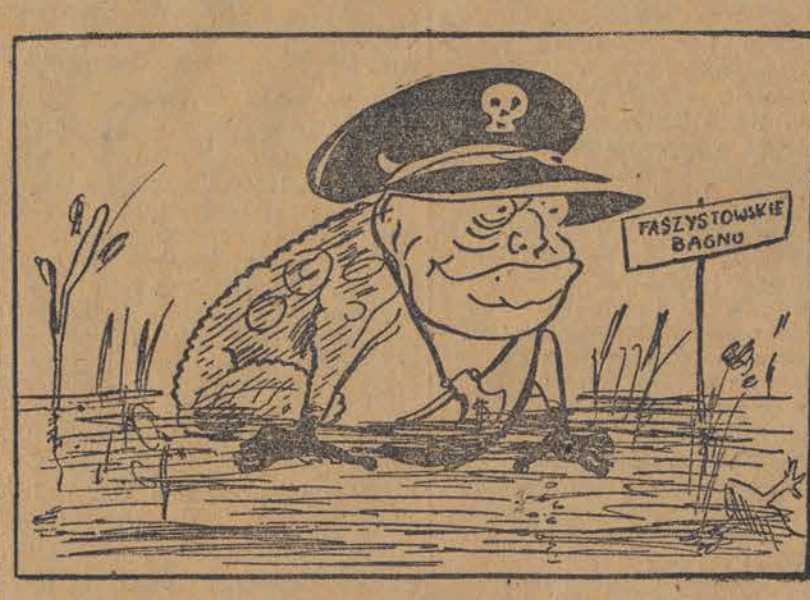
Za miłe pozdrowienia nadesłane nam przez piłkarzy W.Z.K.S. „Widzew” z obozu kondycyjnego w Szklarskiej Porębie oraz za takież pozdrowienia z tej samej miejscowości piłkarzy „Włókniarza” serdecznie dziękujemy i przesyłamy im pozdrowienia całej piłkarskiej Łodzi.

-KINA-

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Czarodziej sadów” — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Pustelnia Parmeńska” II seria. godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31)
„Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 18, 20
GBYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży
„Pościg” — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178)
„Dubrowski” — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nieugięty”. — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Konstanty Zasłonow” — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187)
„Pustelnia Parmeńska” — I seria — godz. 18, 20

ROMA — (Rzgowska 84) — „Lekkomyślna siostra” — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kieł” dla młodz. — godz. 16
„Siódma zasłona” — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Rajnis” — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Szalony lotnik” — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Burza nad Arją” — godz. 16, 30, 20, 30
TATRY (Sienkiewicza 40)
„Konfrontacja” — godz. 16, 18, 20
WISLA (Daszyńskiego 1)
„Pustelnia Parmeńska” — II seria — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Awantura na wai” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„500 ccm” — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Jan Rohacz z Dube” — godz. 18, 20

Konkurs rysunkowy „Głosu” pt. „Zwierzyniec Zbója Sama” Zagadka Nr 8



KACIK SZACHOWY

redagują: K. Wróblewski i S. Furs
III runda kl. A: 5. III. 50 r. godz. 10.
1. AZS — Włókniarz - Zgierz
2. Związkowiec — Ogniw.
3. LKS — Włókniarz — Spółnia.
IV runda kl. B: 5. III. 50 r. godz. 10.
1. AZS II. — pauzuję.
2. Bawelna — Ogniw II.

się żołnierze osiemdziesiątego drugiego pułku. — Szach naradza się ze swoimi ministrami.

— Zbyt długo naradza się wielki szach! — krzyknęli kawalerzyści. — Niech nasi wystawnicy idą do pałacu i porozumieją się z samym Bacht-chanem!

— Pandego poślemy!... Naszego Pandego! — podchwycili artylerzyści z trzydziestego ósmego pułku. — On, poirafti pogadać z pałacowymi naczelnikami!

— Tak, tak!... Niech idzie do pałacu szacha nasz najlepszy bombardier, Insur Pandy! — zahuczał cały pięćdziesiąty czwarty pułk.

Insur poszedł do pałacu Bachadur-szacha. Bacht-chan, wyznaczony na dowódcę wszystkich konnych i pieszych wojsk, pozwolił Insurowi wejść do usianej kobiercami, niskiej, pałacowej sali.

Bacht-chan był niewielkiego wzrostu, o chudej twarzy i cienkiej szyi. Oczy z ciemnymi, chorowitymi workami na policzkach, patrzyły gdzieś w bok od Insura.

Ruchem ręki nakazał sipajowi usiąść pod ścianą na rozestanych na dywanie poduszkach.

Insur nie usiadł, nie wziął do ręki fajki z nargilami i nie rozpoczął rozmowy od zwykłych powitań. Twarz Bacht-chana zrobiła się od razu ponura.

KTO TO JEST?

KUPON Nr 8

Rysunek przedstawia _____
Imię i nazwisko czytelnika _____
Zawód i miejsce pracy _____
Adres _____

UWAGA, CZYTELNICZY
Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnice należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1930 r. na adres Redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowej”.
Wśród Czytelników, którzy nadesłali kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:
APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIEKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cenawch książek.

95 Nieoborniczny ZBIEG

Pierwsze wiadomości o tym przynieśli szpiedzy z Karnaulu. Zebrane w twierdzy pułki ogarnęła gorączka walki i zdenerwowania. Na Wielki Plac wyszli strzelcy, grenadierzy, kawalerzyści, artylerzyści.
— Dlaczego siedzimy tu jak myszy, które czekają na to, aby dać się schwytać w pułapkę? — krzyknęli sipaje z dziewiątego allguryskiego pułku. — Wyjdźmy z warowni i uderzmy na wroga! Przebijmy się na południe i na wschód! Z nami jest cały kraj! Połączymy się z powstańcami Agry, z wojskami Nany-sahiba. Przecież oni biją się za tę samą sprawę, o którą i my walczyliśmy!
— Tak, tak, bracia! — wołali kawalerzyści. — Indie są ogromne. Przebijmy się na południe, połączymy się z powstańcami Audu i Rochilkandy, a wtedy w krótkim czasie ani jeden Anglik nie zostanie na ziemi indyjskiej!
— Nie bronieć się musimy, a pierwsi uderzyć na wroga! — podtrzymywali ich starzy kawalerzyści, doświadczeni piechurzy, pamiętający rozruchy w Bengalu w 1842 roku. — Obrona zgubi powstanie.
— Szach jeszcze nie nakazał wyruszenia z twierdzy — bronili